



PRZEGLĄD POCZTOWY



Dodatek miesięczny do Przeglądu Teletechnicznego

KOMITET REDAKCYJNY:

J. WALCHER, M. BLACHIER, J. ROMAN, J. FLORKOWSKI.

W sprawach redakcyjnych Przeglądu Poczтового udziela informacji Dr. J. Roman. Pl. Napoleona 8 tel. 555-20 wewn. 105.

T R E Ś Ć:

	Str.
1. Tajemnica pocztowa Jan Walcher	33
2. Poczta a pieniąż i jego funkcje w życiu gospodarzem Prof. Waclaw Fabierkiewicz	37
3. Rola i znaczenie komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej w życiu gospodarzem Doc. Dr. Stanisław Świaniewicz	39
4. List w rozumieniu poczty Dr. J. Roman	43
5. Międzynarodowy kupon na odpowiedź Zofja Staniecka	46
6. Przegląd prasy	47

S O M M A I R E:

	Page.
1. Le secret postal J. Walcher	33
2. La poste et l'argent et les fonctions de ce dernier dans la vie économique Prof. W. Fabierkiewicz	37
3. Le rôle et l'importance de la communication postale, télégraphique et téléphonique dans la vie économique Doc. Dr. St. Świaniewicz	39
4. La lettre au point de vue postal Dr. J. Roman	43
5. Coupon réponse international Z. Staniecka	46
6. Revue de la presse	47

TAJEMNICA POCZTOWA¹⁾.

JAN WALCHER.

Art. 106 Konstytucji postanawia: Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach prawem przewidzianych.

Art. 15 ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii postanawia: Tajemnica listów i innych przesyłek pocztowych jest nienaruszalna.

Zdajmy sobie przedewszystkiem jasno sprawę z tego, o czym mamy mówić, bo gdy twierdzimy, że tajemnica listów jest nienaruszalna, to nasuwa się zaraz pytanie, co to jest wogóle tajemnica, czy tajemnica dotyczy tylko listów i przesyłek pocztowych a innej korespondencji niepocztowej — nie, czy świadomość pewnego faktu lub wiadomość o pewnym fakcie podlega tej samej ochronie prawnej, jak owa tajemnica listów.

Aby na te pytania odpowiedzieć, musimy przedewszystkiem sięgnąć do prawa cywilnego. Przesyłka pocztowa, a więc list, kartka pocztowa, druk, przekaz i t. p., są to rzeczy, i do nich należy stosować przepisy prawa cywilnego, w szczególności zaś przepisy o prawach własności do rzeczy.

Przesyłka pocztowa jest zazwyczaj własnością wysyłającego, ale może być również i własnością innej osoby. N. p. osoba A prosi osobę B, aby wysłała list napisany przez osobę A. Właścicielem jest tu bezsprzecznie osoba A, wysyłającym B. Niejednokrotnie przesyłka, jako całość, może być własnością kilku osób, np. przesyłka pożyczkowej książki; nawet opakowanie nie jest częstokroć własnością nadawcy, lecz zainteresowanej osoby trzeciej (np. znaczki pocztowe na listach t. zw. grzeźnościowych).

Kto jest właścicielem przesyłki określa pewnie i dokładnie prawo cywilne; jest to szczegół, jak później zobaczymy, bardzo ważny.

Przejście prawa własności przesyłki z wysyłającego na odbiorcę ma w myśl prawa cywilnego tylko wówczas miejsce, jeżeli wysyłający jest właścicielem przesyłki lub, jeżeli odbierający jest w dobrej wierze, że wysyłający jest jej właścicielem. Warunkiem istotnym przejścia praw włas-

¹⁾ Odczyt, wygłoszony przez Autora w dniu 11 lutego 1933 r. w Kole Warszawskiem Stowarzyszenia Urzędników Poczto-Telegraficznych z wyższem wykształceniem.

ności jest, aby tak wysyłający, jak i odbierający mieli świadomość, że prawo własności ma istotnie przejść z jednego na drugiego. Może się to odbywać albo świadomie albo też bezwiednie ze strony odbiorcy — to ostatnie ma najczęściej miejsce. Przyjmuje się wówczas, że wysłanie przesyłki jest propozycją do zawarcia takiej umowy, a przyjęcie jej przez odbiorcę stwarza presumpcję zgody na tę transakcję. Jest to więc rodzaj interesu ofertowego, który swe zakończenie znajduje w akceptacji odbiorcy.

Wykluczonym jest przejście praw własności, jeżeli nadawca swą wolę zmieni, np. cofnie przesyłkę, jeżeli przesyła zawartość przesyłki nie na własność odbiorcy, lecz np. tytułem pożyczki lub też, jeżeli co do stanu prawnego odnośnie przedmiotu przesyłki umówi się poprzednio z odbiorcą.

Zastrzeżenie prawa własności może się odnosić nie tylko do zawartości przesyłki, ale i do jej opakowania (znaczki na kopercie). Mogą więc tu wchodzić w rachubę także osoby trzecie, warunkiem jednak jest uprzednie porozumienie się nadawcy z adresatem.

Bardzo ważną kwestją, z uwagi na omawiany temat, jest ustalenie momentu, w którym prawo własności przesyłki przechodzi z wysyłającego na odbierającego. A więc: jeżeli odbiorca posyła swego posłańca, to własnością odbiorcy staje się przesyłka z chwilą przejścia jej przez posłańca. Jeżeli nadawca przesyła przesyłkę swoim własnym posłańcem, to momentem przejścia praw własności jest fakt wręczenia przesyłki właściwemu odbiorcy. Jeżeli posłaniec wyda przesyłkę domownikowi, albo wrzuci ją do skrzynki, to własność przechodzi z chwilą, gdy adresat właściwy ją otrzymał. Oczywiście, że adresata może zastąpić osoba, uprawniona do działań prawnych w imieniu adresata — wówczas chwila odebrania przesyłki przez upoważnionego jest decydująca.

Takie konsekwencje w ogólnych zarysach wynikają z prawa cywilnego.

Zastanówmy się pokrótce, jaką rolę odgrywa poczta przy przejściu wspomnianego prawa własności z nadawcy na adresata przesyłki.

Poczta spełnia jedynie funkcję pośrednika, funkcję posłańca i nie troszczy się wcale o to, kto jest właścicielem nadanej przesyłki, dlatego też prawo zastrzeżone właścicielowi, t. j. prawo dyspozycji (np. cofnięcia przesyłki), niema żadnej łączności z prawem własności nadawcy. Kto jest nadawcą, ten ma prawo dyspozycji i musi się jako taki wylegitymować — badanie tytułu własności jest dla poczty niepotrzebne. Niektóre ustawodawstwa pocztowe nie znają prawa dyspozycji (cofnięcia) przesyłką; w tym wypadku i nasz nadawca (właściciel, posiadacz, depozytariusz, czy jak go nazwiemy) musi się do tego prawa zastosować.

Jeżeli przesyłka pocztowa z powodu braku nadawcy i adresata staje się niedoręczalną, wówczas poczta wchodzi czasowo lub na stałe w prawa adresata, a więc w prawa własności do danej przesyłki.

Możemy się obecnie już zorientować, jakie prawa i obowiązki przejmuje na siebie adresat przesyłki, przyjmując ją.

Adresat (nie zaś odbiorca) ma przede wszystkim prawo zrealizować te cele, jakie leżały w intencji nadawcy, czy to jawnie, czy domniemanie. Do tych praw należy: a) prawo otwarcia przesyłki, b) prawo zapoznania się z treścią lub zawartością przesyłki, oraz c) prawo przejęcia treści lub zawartości przesyłki na wyłączną własność lub też postąpienia z nią według woli nadawcy.

Najważniejszym prawem jest bezsprzeczne prawo otwarcia przesyłki. Prawo to może być niekiedy wolą nadawcy ograniczone, np. gdy do koperty, zaadresowanej do adresata włożono list zamknięty, przeznaczony dla osoby trzeciej. Prawo otwarcia przesyłki jest widocznym, zewnętrznym aktem przejęcia praw własności do przesyłki; kto to prawo narusza, narusza prawa własności osoby trzeciej, nie mówiąc narazie o tem, że popełnia on czyn przestępczy, ścigany prawem karnym.

Jest kwestją, czy adresat ma obowiązek otwarcia odebranej przesyłki zamkniętej. Obowiązku tego nie można wydedukować z żadnego przepisu prawa cywilnego. Natomiast ustawodawstwo pocztowe postanawia wręcz, że adresat może odmówić przyjęcia przesyłki, czyli, przenosząc to na prawo cywilne, może odmówić swej zgody na przejście praw własności z osoby nadawcy na niego. W niektórych jedynie wypadkach przewiduje prawo, że nieprzyjęcie przesyłki niema żadnego wpływu na rozstrzygnięcie kwestji, czy adresat chce lub nie chce przyjąć przesyłkę na własność, a w następstwie otworzyć przesyłkę i czy ją faktycznie otworzył; skutki prawne wysnuwa się z presumpcji, że adresat przesyłkę faktycznie przyjął i ją otworzył. Ma to miejsce przy pismach wysyłanych przez władze i urzędy administracji państwowej i samorządu terytorjalnego w postępowaniu administracyjnym oraz przy pismach sądowych w sprawach karnych.

Przejdźmy do drugiego prawa, a więc do prawa zapoznania się z treścią lub zawartością przesyłki.

Prawo to jest wyłącznym prawem adresata, nie może być ono ani cofnięte, ani ograniczone, ani odebrane, o ile nadawca nie uczynił żadnego pod tym względem zastrzeżenia. Kto raz przesyłkę odebrał, ten ma nietylko prawo, ale ma także domniemany obowiązek zapoznania się z treścią i zawartością przesyłki. Ten obowiązek jest nieraz trudny do uchwycenia, ale nieraz zasadniczy, bo choćby adresat nie zapoznał się z treścią pisma, ale ją odebrał, to nadawca może wyciągnąć z tego faktu pewne ważne dla siebie prawa.

Otóż to prawo do otwarcia przesyłki, prawo zapoznania się z jej treścią oraz prawo przyjęcia tej treści na wyłączną własność składa się na pojęcie, o które nam chodzi t. j. na pojęcie tajemnicy, którą my, trzymając się nomenklatury pocztowej, nazywamy „Tajemnicą listów i innych przesyłek pocztowych”. Tajemnica listów i innych przesyłek pocztowych jest więc wyłącznym prawem adre-

sata i tylko to prawo adresata jest przez ustawodawstwo chronione. Zobaczymy następnie, że prawo chroni nie tylko tajemnicę listów i przesyłek pocztowych, ale i tajemnicę korespondencji niepocztowej, a więc nieprzesyłanej adresatowi drogą pocztową.

Ustawodawstwo chroni prawa adresata, o którym poprzednio mówiłem, w trojaki sposób:

1) przez przepisy pocztowe, jeżeli chodzi o sam przedmiot, a więc list i przesyłkę pocztową, jako własność nadającego, a następnie odbierającego;

2) przez ustawodawstwo karne, jeżeli chodzi o naruszenie jednego z praw adresata. Ustawodawstwo odróżnia naruszenie praw adresata przez funkcjonariuszów państwowych od naruszenia takichże praw przez osoby trzecie i

3) przez inne przepisy prawne, określające między innymi, w których wypadkach naruszenie tajemnicy jest prawem dopuszczalne.

Ustawodawstwo pocztowe, a przede wszystkim ordynacja pocztowa ściśle i niedwuznacznie określa stan prawny, jaki powstaje z chwilą nadania przesyłki na pocztę między nadawcą przesyłki, pocztą jako przewoźnikiem i adresatem przesyłki. Prawa własności lub prawa dyspozycji przesyłką znajdują swój wyraz w tej części ordynacji, która mówi o uprawnieniach nadawcy lub adresata, o doręczaniu przesyłek i t. p. Poczta wchodzi tu zupełnie w rolę posłańca nadawcy, który przenosi prawa własności do przesyłki przez akt doręczenia jej adresatowi. Dopiero z zakończeniem tego aktu prawnego uwalnia się poczta od możliwego zarzutu naruszenia prawa tajemnicy adresata.

Więcej nieco słów muszę poświęcić postanowieniom najnowszego polskiego kodeksu karnego, gdyż stawia on kwestję naruszenia tajemnicy w świetle nieznanem w dotychczasowych kodeksach karnych państw zaborczych. Dawniejsze ustawodawstwo traktowało naruszenie tajemnicy z punktu widzenia obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej. Dopiero w najnowszych czasach wysuwa się pogląd, że tajemnica nie dlatego wymaga ochrony karnej, że zdradzanie jej jest naruszeniem szczególnego zawodowego obowiązku, ale dlatego, że jest bezprawnym wkroczeniem w sferę wolności człowieka, polegającej na swobodnym dysponowaniu dobrami niematerialnymi, do których należy także decyzja ujawnienia lub nieujawnienia okoliczności dotyczącej prywatnego życia człowieka. W motywach ujął Komitet Kodyfikacyjny Kodeksu Karnego tę zasadę w następujących słowach: „Jak ściany domu chronią obywatela od natręctwa innych, i osoba, która wbrew woli uprawnionego wkracza do jego mieszkania, popełnia przestępstwo przeciw wolności, tak podobne przestępstwo popełnia ten, kto bezprawnie wkracza w zamkniętą sferę osobistego życia obywatela, chronioną prawem tajemnicy prywatnej. To prawo wymieniane jest w nowoczesnych ustawach konstytucyjnych — i na tej płaszczyźnie, jako grupy przestępstw ściśle związanych z przestępstwami przeciw wolności, wy-

stępuje w nowoczesnym pojęciu naruszenie tajemnicy”.

Artykuł 253 K. K. w ust. 1 postanawia, że podlega karze aresztu do lat dwóch lub karze grzywny, kto:

1) bez uprawnienia otwiera zamknięte pismo dla niego nie przeznaczone albo,

2) przywłaszcza sobie lub niszczy cudzą korespondencję, zanim adresat się z nią zapoznał.

Z pierwszego ustępu, który, jak widzimy, zupełnie pokrywa się z moimi wywodami odnoszącymi się do wyłącznego prawa adresata otwierania pisma do niego adresowanego, wynika niezbicie, że naruszenie tajemnicy ma być ścigane nie z punktu widzenia naruszenia obowiązku zawodowego, ani też z punktu widzenia szkody materialnej lub moralnej, wymagającej w każdym wypadku udowodnienia, ale jako czyn stanowiący bezprawne wkroczenie w dziedzinę cudzych uprawnień co do zachowania w tajemnicy okoliczności, których niema obowiązku ujawniać. Zgodnie z tem stanowiskiem na pierwszy plan zostało wysunięte działanie polegające nie na nadużyciu zaufania, opartego na czynnościach zawodowych, ale takie działanie, którego podmiotem może być każda osoba fizyczna.

Ustęp 2 ma na względzie ochronę tajemnicy korespondencji, przyczem kodeks karny rozszerza pojęcie korespondencji w stosunku do dotychczas obowiązującego ustawodawstwa, biorąc pod ochronę nie tylko pismo zamknięte, ale wszelką korespondencję zarówno pisaną, jak i ustną np. telefoniczną. W myśl więc tego ustępu będzie ulegał karze nie tylko ten, kto otwiera zamknięte pismo dla niego nie przeznaczone, ale także i ten, kto przywłaszcza sobie lub niszczy bezprawnie jakąkolwiek cudzą korespondencję, nawet otwartą, zanim ta dojdzie do rąk właściwego adresata.

Jak widzimy, działania przestępcze wyliczone dotychczas, a więc: otwarcie pisma i przywłaszczenie lub zniszczenie korespondencji, nie zostały związane z warunkiem zapoznania się z treścią korespondencji, które to prawo wyliczyłem w poprzednich mych wywodach, jako wyłączne prawo adresata przesyłki. Otóż kodeks karny wychodzi z założenia, że kwestja zapoznania się z treścią korespondencji byłaby w wielu wypadkach trudna do udowodnienia. Kodeks karny uznał za słuszniejsze zatrzymać się na kryterjach obiektywnych. Wystarczy zatem otwarcie zamkniętego listu, ukrycie lub zniszczenie innej korespondencji, bez względu na to, czy sprawca otwartą lub przywłaszczoną korespondencję odczytał lub nie, oraz bez względu na to, jaką wartość dla uprawnionego miała wiadomość zawarta w piśmie lub korespondencji.

Przejdźmy do ustępu 2 art. 253 K. K. Ustęp ten postanawia, że: kto uzyskaną w omawiany poprzednio sposób wiadomość ogłasza albo rozgłasza, podlega takiej samej karze, t. j. aresztu do lat dwóch lub grzywny.

Okolicznością kwalifikującą jest ogłoszenie lub rozgłoszenie wiadomości, uzyskanej w sposób bezprawny. Aby można było wiadomość ogłosić

lub rozgłosić, należało się z nią wprzód zapoznać, czyli otworzyć pismo lub przywłaszczyć bezprawnie korespondencję.

Jeżeli więc kodeks karny nie mówi wyraźnie o naruszeniu wyłącznego prawa właściciela pisma lub korespondencji do zapoznania się z jego treścią, to prawo takie można logicznie z przepisu tego wywnioskować. Jako ogłoszenie rozumieć należy podanie do wiadomości publicznej drukiem lub innymi środkami; rozgłaszanie zaś polega na komunikowaniu wiadomości innym osobom w sposób nie mający charakteru publicznego. Działanie więc przestępcze polega na wyjawianiu, wyjawianiem zaś jest czynienie wiadomości osłoniętej prawem tajemnicy, dostępną osobom lub choćby tylko jednej innej osobie. W pojęciu wyjawiania nie mieści się oczywiście także ogłaszanie publiczne albo rozgłaszanie niepubliczne wśród większej liczby osób. Jednakże cechy te nie są konieczne. Wystarcza, jeżeli sprawca odsłania tajemnicę przed taką osobą, wobec której tajemnica powinna być zachowana, gdyż niema do niej prawa nabytego (motywy Kom. Kod. K. K.). W których wypadkach wyjawianie tajemnicy jest dopuszczalne, a tem samem niekaralne, zobaczymy później.

Ustęp 3 art. 253 K. K. postanawia, że ściąganie przestępstw określonych w ust. 1 i 2 odbywa się z oskarżenia prywatnego, a jeżeli dotyczy korespondencji lub wiadomości, przeznaczonych dla władz i urzędów państwowych — następuje także na wniosek właściwej władzy lub urzędu.

Jest niewątpliwą rzeczą, że prawo żądania ściągania przestępstwa naruszenia tajemnicy przysługuje pokrzywdzonemu. Tym pokrzywdzonym może być, mojem zdaniem, tylko uprawniony do przejęcia wiadomości podanej na własność, a więc adresat przesyłki lub uprawniony do otrzymania danej korespondencji na własność. Wysyłający przesyłkę, który jest i pozostaje jej dysponentem do chwili odebrania przesyłki przez właściwego adresata, miałby tylko w tym wypadku prawo ściągania przestępstwa, gdyby mógł udowodnić, że w chwili ujawnienia naruszenia tajemnicy on był wyłącznym właścicielem tajemnicy pisma czy korespondencji. A więc naruszenie tajemnicy pisma wysłanego pocztą przed jej doręczeniem do rąk właściwego adresata, może ścigać mojem zdaniem tylko wysyłający, a nie adresat, gdyż ten ostatni nie przejął praw własności tajemnicy.

Art. 254 K. K. przechodzi do naruszenia tajemnicy t. zw. zawodowej i postanawia: Kto wbrew swemu obowiązkowi wyjawia prywatną tajemnicę, z którą zapoznał się w związku z wykonywaniem swego zawodu lub funkcji publicznej lub jako osoba pomocna przy wykonywaniu zawodu lub funkcji publicznej — podlega karze więzienia do lat dwóch lub aresztu do lat dwóch. Ściąganie przestępstwa następuje na wniosek pokrzywdzonego.

Artykuł ten skierowany jest przeciw osobom obowiązany do zachowania tajemnicy. Konstrukcja jednak Kodeksu Karnego w porównaniu z dawniejszym ustawodawstwem jest odmienna o tyle, że za przedmiot ochrony prawnej K. K. uznaje

prawo osoby pokrzywdzonej, obowiązek zaś sprawcy zobowiązanego do zachowania tajemnicy jest tylko cechą właściwego przedmiotu przestępstwa. Konsekwencją takiego stanowiska jest rozszerzenie karalności na wypadki, w których sprawca ujawnia wiadomości, nie powierzone sobie z tytułu zawodu, lecz samodzielnie z tego tytułu poznane, chociażby poznanie to nie było w koniecznym, ale tylko w przypadkowym związku z wykonywaniem zawodu. Pojęcie zawodu obejmuje każdą tego rodzaju czynność zawodową, która może uczynić dostępnymi dla sprawcy cudze tajemnice prywatne. Warunkiem zasadniczym jednak jest, aby osoba, która zapoznała się z cudzą tajemnicą, miała obowiązek jej zachowania; nie chodzi tu o obowiązek szczególny danej osoby, ale o obowiązek związany z jej zawodem.

W dalszym ustępie omawianego artykułu 254 K. K. znajdujemy następujące postanowienia: niema przestępstwa, jeżeli wyjawiający tajemnicę uczyni to ze względu na uzasadniony interes publiczny lub prywatny.

Mamy do czynienia z dwoma ciekawymi słowami: „uzasadniony” i „interes prywatny”. Interes publiczny nie nasuwa żadnej wątpliwości i zobaczymy następnie, że wypadki przewidziane prawem, a pozwalające na naruszenie tajemnicy są podyktowane wyłącznie interesem publicznym. Ale interes prywatny nasuwać może pewne wątpliwości. Według motywów Komisji Kodyfikacyjnej K. K., obowiązek ochrony tajemnicy nie może stać się podstawą do pokrzywdzenia innego uzasadnionego interesu prywatnego; dlatego też, jeżeli sprawca działa w celu ochrony takiego interesu prywatnego, nie popełnia przestępstwa. Oczywiście, nie będzie uzasadnionym interesem prywatnym dążenie do osiągnięcia własnych korzyści; może nim być tylko dążenie do przeciwdziałania pokrzywdzeniu osoby trzeciej. Pojęcie „uzasadniony interes prywatny” daje pole bardzo szerokiej interpretacji, nad czem trudno mi się obecnie szerzej rozwoździć, zwracam tylko uwagę na ten szczegół, że jest tu mowa o tajemnicy zawodowej, że np. adwokat, lekarz i t. p. mogą istotnie znaleźć się w tem położeniu, w którym ujawnienie danej wiadomości może być istotnie w interesie osób trzecich uzasadnione potrzebą zapobieżenia jakiemuś nadużyciu. W każdym jednak razie udowodnienie uzasadnienia będzie niejednokrotnie bardzo trudne do przeprowadzenia.

Z innych przepisów prawnych, stojących na straży tajemnicy, jest przepis art. 15 ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii, który odnosi się jednak tylko do listów i przesyłek pocztowych. Przepis ten idzie nieco dalej niż kodeks karny, gdyż 1) za naruszenie tajemnicy uważa się również udzielanie jakichkolwiek wiadomości osobom trzecim o przesyłkach pocztowych, a więc nie konieczne wiadomości o treści przesyłek, ale i o samym fakcie zaistnienia danej przesyłki. 2) zakazuje nie tylko otwierania, ale i przeglądania, zajęcia lub zatrzymywania przesyłek pocztowych, choćby przez te czynności tajemnica nie miała być naruszona w myśl K. K.

Ponadto ustawa pocztowa zna dwa pojęcia

tajemnicy: tajemnicy listowej lub tajemnicy korespondencji, odpowiadającej tajemnicy z art. 253 K. K. i tajemnicy pocztowej, odpowiadającej tajemnicy zawodowej z art. 254 K. K. Tę tajemnicę pocztową odnosi ustawa wyłącznie do przesyłek nadanych w stanie otwartym (listów otwartych, kartek pocztowych, druków, przekazów i t. p.). Pozatem wszystkie inne szczegóły zawarte w art. 15 ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii znajdują swój wyraz w podobnych postanowieniach K. K. tak, że nie widzę potrzeby szerszego ich omawiania.

Wspomniany na wstępie art. 105 Konstytucji postanawia, że tajemnica może być naruszona tylko w wypadkach prawem przewidzianych. Tajemnicę może bezkarnie naruszyć tylko władza lub urząd państwowy, nie zaś jej poszczególny funkcjonariusz. Kodeks Karny mówi, jak wspominałem, o „uzasadnionym interesie publicznym lub prywatnym”, jako usuwającym skutki naruszenia prawa tajemnicy. Kodeks ten ma jednak na myśli czyn jednostki, kierującej się własnym osądem i za ten osobisty osąd odpowiedzialnej.

Inne przepisy określają szczegółowo wypadki niekaralności naruszenia tajemnicy. Do takich

przepisów należy 1) ustawa o poczcie, telegrafii i telefonii, która przewiduje trzy wypadki naruszenia tajemnicy przesyłek pocztowych: w szczególności w odniesieniu do uszkodzonych przesyłek pocztowych (z wyjątkiem listów zamkniętych), do przesyłek niedoreczalnych i do korespondencji zagranicznej (tak w odniesieniu do listów zamkniętych, jak i przesyłek otwartych w wypadku zastosowania zasady wzajemności). 2) Kodeks postępowania karnego (wydawanie pism sądom, sędziom i prokuratorom), 3) rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie regulaminu więziennego (korespondencja więźniów), 4) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o stanie wojennym, 5) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o stanie wyjątkowym, 6) rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w sprawie postępowania w zagranicznymi przesyłkami listowymi zawierającymi towary podlegające ocłeniu oraz 7) ustawa o państwowym podatku przemysłowym. Nie widzę potrzeby omawiania szczegółowego zawartych w wymienionych rozporządzeniach i ustawach postanowień, interesujących się tem zagadnieniem odsyłam do § 8-go Tomu II P. 4 Zbioru Przepisów Służbowych Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

POCZTA A PIENIĄDZ I JEGO FUNKCJE W ŻYCIU GOSPODARCZYM¹⁾.

Prof. WACŁAW FABIERKIEWICZ, Dyrektor Departamentu w Ministerstwie Skarbu.

Rola poczty w nowoczesnym obrocie pieniężnym da się scharakteryzować w sposób krótki i jasny:

Niepodobna wyobrazić sobie nowoczesnej organizacji obrotu pieniężnego bez istnienia przedsiębiorstwa pocztowego, tak, jak niepodobna go sobie wyobrazić bez nowoczesnych środków przewozowych — kolei żelaznych, pojazdów mechanicznych i t. p. Poczta umożliwia przesyłanie nadmiarów środków pieniężnych z jednej miejscowości do drugiej i dokonywanie rozrachunków pieniężnych zarówno pomiędzy osobami prywatnymi jednego i tego samego państwa, jak i pomiędzy osobami i instytucjami różnych państw. Poczta ułatwia gromadzenie się środków pieniężnych w powoływanych przez siebie instytucjach oszczędnościowych w rodzaju naszej P. K. O. Niesprawne funkcjonowanie poczty daje zawsze ujemne refleksje w życiu gospodarczym, sprawne funkcjonowanie przyspiesza obieg pieniądza, a tem samem wpływa pośrednio na zwiększenie się zdolności obsługi obrotów gospodarczych przez tę samą ilość środków pieniężnych. Na tej charakterystyce można byłoby właściwie wykład zakończyć. Można byłoby go również dowolnie rozszerzyć przez mniej lub bardziej szczegółowy opis poszczególnych form rozrachunków pieniężnych, dokonywanych za pośrednictwem poczty i jej instytucji oszczędnościowej, jak np. opis przekazów pieniężnych, pocztowych i telegraficznych, listów wartościowych, obrotów bezpieniężnych wekslowych i czekowych i t. p. Sądzę jednak, że słuchaczy więcej zainteresuje i więcej im korzyści przyniesie, jeśli zamiast opisu różnych form rozrachunków pieniężnych, mających związek z pocztą i jej instytucjami, zajmę się omówieniem roli pieniądza w obrocie gospodarczym oraz omówieniem ważniejszych poglądów teoretycznych na istotę pieniądza i związek jego z cenami i koniunkturą.

Pieniądźowi w życiu gospodarczym przypisuje się funkcje pośrednika wymiany, miernika wartości i środka przechowywania wartości w czasie. Pieniądz nazywany jest również środkiem płatniczym, posiadającym moc prawną zwalniania od zobowiązań. Ustrój nowoczesny oparty jest na daleko idącym podziale pracy. Opieramy swój byt z reguły na jednej lub paru specjalnościach i przekazujemy na rynek w celu wymiany bardzo ograniczoną ilość dóbr. Gdy jesteśmy rolnikami, dostarczamy na rynek tylko artykuły będące wynikiem wytwórczości gleby, hodowli inwentarza i t. p. Jako rzemieślnicy oddajemy na wymianę wytwory własnego rzemiosła. Jeśli jesteśmy pracownikami fizycznymi lub umysłowymi towarem naszym, który pragniemy wymienić, jest praca. Nie dokonywamy jednak wymiany bezpośrednio. Wobec wielkiej różnorodności naszych potrzeb, wymiana bezpośrednia okazałaby się zbyt uciążliwą. Zamieniamy najpierw nasz towar na pieniądz, a ten z kolei wymieniamy na szereg innych towarów, służących do zaspakajania naszych różnorodnych potrzeb. Na tem polega pośrednicząca rola pieniądza w wymianie.

Pieniądz, pośrednicząc w wymianie, pełni jednocześnie funkcje miernika wartości. Znaczy to, że określa przez wymianę wartość rynkową. Należy to rozumieć w ten sposób, że przed aktem wymiany towary przeznaczone do wymiany ceny nie mają, oczywiście z wyjątkiem wypadków, gdy cena jest wynikiem zmonopolizacji lub monopoli i nabywca wogóle nie ma nic do gadania. We wszelkich innych wypadkach mamy do czynienia ze ścieraniem się sprzedawców towarów, mających tendencje do

¹⁾ Odczyt, wygłoszony przez Autora w dniu 14 lutego 1933 r. w Warszawie, jest jednym z cyklu odczytów publicznych, urządzonych przez Dyрекcję Poczty i Telegrafów w Warszawie.

maksymalnej oceny wartości swoich towarów, z nabywcami ujawniającymi tendencje odwrotne. Porozumienie pomiędzy nimi, wyrażone w akcie wymiany towarów na określone ilości jednostek pieniężnych, oznacza dopiero wartość rynkową, czyli cenę.

Pieniądz jest jeszcze środkiem przechowywania wartości w czasie — umożliwia oszczędzanie. Oszczędność jest różnicą pomiędzy tem co zostało wyprodukowane i tem co zostało konsumowane. Oszczędzający musi zatem pragnąć, aby ta jego oszczędność, przechowywana w pieniądzech, miała wartość możliwie niezmienną. Względna niezmiennosc siły nabywczej w stosunku do towarów i stałość kursu (w stosunku do złota i innych jednostek pieniężnych) stanowią niezbędne cechy dobrze funkcjonującego pieniądza.

W poglądach na istotę pieniądza panują bardzo poważne rozbieżności pomiędzy ekonomistami. Można jednak podzielić ich z bardzo wielkim przybliżeniem na dwie zasadnicze grupy: metalistów i nominalistów. Pierwsi wychodzą z założenia, że pieniądz jest to dobro, które posiada wartość samą w sobie, drudzy zapatrują się na pieniądz jako na produkt prawa (np. państwowy znak płatniczy), nie posiadający lub mogący nie posiadać własnej wartości i określający wartość wymienianych towarów. Z tych dwóch tak odmiennych punktów podejścia wynikają z reguły dalsze rozbieżności w zapatrywaniach na stosunki zachodzące pomiędzy pieniądzem i cenami, na przyczyny zmian koniunkturalnych i t. p. Istotnie! Ten kto zapatruje się na pieniądz tylko jako na dobro samo w sobie (np. złoto) i odmawia nazwy pieniądza tym prawnym środkom płatniczym, które nie mają własnej wartości, jest skłonny zapatrywać się na stosunki pomiędzy pieniędzmi i towarami, jak na stosunki zachodzące pomiędzy samymi towarami. Jest zatem skłonny sądzić, że stosunki te kierowane są prawem podaży i popytu i że cena kształtuje się w wyniku zmian zachodzących w stosunku ilości pieniędzy do ilości towarów oraz zmian w szybkości ich obiegu. Inaczej, jest z reguły zwolennikiem t. zw. kwantytatywnej (ilościowej) teorii pieniądza. Głosi ona, że jeśli ilość pieniądza w obiegu, przy stałości wszystkich innych czynników, wzrasta, to i poziom cen odpowiednio wzrasta, czyli siła nabywcza pieniądza w stosunku do towarów spada (za te same ilości pieniędzy można nabyć mniej towarów); zmniejszenie ilości pieniądza w obiegu, przy tych samych warunkach, powoduje proporcjonalne obniżenie poziomu cen, czyli wzrost siły nabywczej pieniądza w stosunku do towarów (za te same ilości pieniędzy można nabyć więcej towarów).

Odmienne winien być bieg rozumowania zwolennika teorii nominalistycznych. Jeśli pieniądz nie ma lub może nie mieć własnej wartości i odzwierciedla tylko w akcie wymiennym wartość rynkową, czyli cenę wymienianych towarów, to cena winna byłaby się raczej kształtować pod wpływem innych motywów, aniżeli zmian ilościowych pieniądza, lub towaru. Istotnie! W tej grupie ekonomistów są szczególnie licznie reprezentowani zwolennicy teorii dochodowej.

Cóż głosi ta teoria?

Nie brak jej odmian, jak i teorii kwantytatywnej. Wychodzi ona jednak ze wspólnego założenia, że źródeł zmian zachodzących w poziomach cen należy szukać w zmianach stosunku zachodzącego pomiędzy wielkością dochodu społecznego i ilością towarów rzucanych na rynek, przyczem część tylko tego dochodu społecznego, oczywiście część przeważająca, pojawia się na rynku w postaci siły nabywczej, w wyniku sumy dyspozycji mas ludzkich, część zaś (oszczędzana) ulega kapitalizacji (idzie na inwestycje — rozbudowę środków produkcji). Ta część dochodu, która pojawia się na rynku w postaci siły nabywczej, nabiera dopiero formy pieniężnej i określa w drodze wymiany

wartość rynkową, czyli cenę, części wyprodukowanych i skierowanych na rynek towarów. Poza wymienioną wzajemnie w obrocie ilością pieniędzy i towarów, istnieją rezerwy towarowe (kapitały obrotowe w towarach) i rezerwy pieniężne (w bankach i instytucjach, t. zw. „kasy” i u osób prywatnych), które mogą się zwiększać lub zmniejszać.

Niektórzy zwolennicy teorii dochodowej wprowadzają słusznie do swego rozumowania moment wielkości bogactwa narodowego (majątku narodowego), twierdząc, że sam fakt możliwości mobilizacji pieniężnej części majątku zwiększa w państwach zamożniejszych oporność posiadaczy kapitałów na działanie kryzysu, a w okresie dobrej koniunktury wpływa na utrzymywanie się cen na wyższym, aniżeli w innych państwach, poziomie. Fakt, iż St. Zjednoczone i Anglja miały zawsze przed wojną — a nawet i po wojnie, wyższy poziom cen, aniżeli państwa Europy Zachodniej, a te ostatnie wyższy poziom, aniżeli państwa Europy Wschodniej, zdaje się potwierdzać słuszność tego rozumowania.

W poglądach na kredyt i stopę procentową rozbieżności wydają się jeszcze większe i związki tych poglądów z podstawowymi, grupowymi poglądami na istotę pieniądza (metalisci i nominalisci) jeszcze słabsze. Toczy się tu walka o to czy kredyt może wywierać wpływ na ceny, czy też wpływ jego na kształtowanie się cen jest minimalny, lub żaden? Odpowiadając temu odmiennie poglądy na to czym jest inflacja? Część ekonomistów stoi na stanowisku istnienia inflacji kredytowej i jej wpływu na ceny nawet przy zdrowej polityce budżetowej Skarbu Państwa, część zaś uznaje inflację tylko jako inflację skarbową — wprowadzenie na rynek, w sposób sztuczny, dodatkowej, nieprzewidzianej siły nabywczej, w postaci wydrukowanych (wyemitowanych) środków płatniczych, w wyniku istniejącego i niepokrytego deficytu budżetowego państwa. Procent jest wyjaśniany w najrozmaitszy sposób, przeważnie w związku z wyznawaną przez autora teorią wartości.

Wśród tych ekonomistów, którzy są zwolennikami poglądu, iż kredyt działa na ceny i istnieje „inflacja kredytowa”, przeważa zdecydowanie pogląd na kryzys, jako na wynik nadmiernej ekspansji (inflacji) kredytowej w okresie dobrej koniunktury.

Osobiście zbliżam się w swych poglądach do grupy ekonomistów, zwolenników teorii dochodowej, inflacją nazywam tylko inflację skarbową i zmiany po stronie pieniężnej i kredytowej traktuję raczej jako wynik, a nie jako przyczynę zmian zachodzących w gospodarce towarowej. Kryzys rozumiem, jako automatyczną likwidację dysproporcji pomiędzy nadmiernie rozrosłą zdolnością wytwórczą aparatu technicznego produkcji, a nie odpowiadającą jej konsumpcją, przyczem przyczyny tej ostatniej widzę w wadliwym podziale dochodu społecznego brutto, pomiędzy część tego dochodu, idącą na konsumpcję i część oszczędzaną i w konsekwencji kierowaną na rozbudowę środków produkcji, czyli inwestycje.

Słuchacza oczywiście interesować musi przedewszystkiem, gdzie należy szukać źródeł obecnego kryzysu i jakie poglądy oraz dlaczego przyczyny tego kryzysu uważać należy za słuszne lub niesłuszne?

Rozpocznijmy od zwolenników teorii kwantytatywnej pieniądza do których, jak to już stwierdziliśmy, należy znaczna większość „metalistów”. Twierdzą oni, że źródłem obecnego kryzysu jest zmniejszona produkcja złota, co pociągnęło za sobą jego drożyznę, czyli spadek cen wszelkich innych towarów nabywanych za złoto. Twierdzeniu temu można przeciwstawić przedewszystkiem fakt, że szeroka publiczność oddawna już straciła kontakt ze złotem, rola złota spadła do roli rezerwy, z której się korzysta dla pokrywania ujemnych sald w rozrachunkach pomiędzy państwami, a rozrachunki w handlu, prze-

myśle i bankowości dokonywają się w coraz to większych rozmiarach w obrocie czekowym oraz przez izby rozrachunkowe. Argumentowi, że brak złota powoduje ograniczenie ilości banknotów emitowanych przez banki emisyjne i w ten sposób wpływa na ceny, można przeciwstawić fakt, że w okresie poprzedzającym kryzys, t. j. w okresie lat 1924 — 1928, wzrost obiegu pieniężnego banków emisyjnych Europy okazał się znacznie słabszym, aniżeli wzrost zapasów złota w tych bankach, czyli, że zdolność emisyjna tych banków została tylko w części wykorzystaną. Wreszcie przeczy również temu pogładowi doświadczenie samego okresu kryzysowego, w ciągu którego wzrost produkcji złota okazał się znacznie silniejszym, aniżeli w ciągu okresu poprzedzającego dobrej konjunktury.

Pod wpływem rzeczywistości pogląd „metalistów” musiał być oczywiście zrewidowany i został zamieniony koncepcją tłumaczącą przyczyny kryzysu światowego fałszywą dystrybucją złota pomiędzy państwami. Brak złota miał spowodować w pewnych państwach kryzys gospodarczy, który ogarnął później cały świat.

I temu jednak pogładowi przeczą całkowicie fakty.

Kiedy rozpoczął się kryzys w końcu 1928 r. i w początkach 1929 r. państwa Europy Środkowo-Wschodniej bynajmniej nie odczuwały braku złota. Brak ten zaczął się wytwarzać dopiero później. Złoto zaczęło odpływać w wyniku kryzysu, co się tłumaczy w sposób prosty spłaceniem przez te państwa olbrzymich kredytów, które napłynęły do nich w okresie dobrej konjunktury. Poza to należy stwierdzić, że kryzys rozpoczął się właśnie w kraju o największym nadmiarze złota — w St. Zjednoczonych i przebieg oraz ostrość kryzysu gospodarczego w państwach o nadmiarze złota nie różniły się zasadniczo od przebiegu tego kryzysu w państwach o niedoborze złota, czego nie mogłoby być, gdyby teoria o wpływie zmian w ilości złota na kształtowanie się cen była słuszną.

Nieco trudniejszym do obalenia jest pogląd tych ekonomistów, którzy widzą przyczyny kryzysu gospodarczego w „inflacji kredytowej”, ośrodkiem której stały się jakoby St. Zjednoczone. Trudność udowodnienia niesłuszności tego poglądu polega na tem, że istotnie okresy dobrej konjunktury — poprzedzające okresy kryzysu — charakteryzują się zawsze naturalnem wzmoczeniem ekspansji kredytowej. Dyskusja musi tu zatem nosić z natury rzeczy charakter bardziej teoretyczny. Nie mniej jednak i tu mamy fakty, przemawiające przeciwko takiej interpre-

tacji źródeł kryzysu. Mianowicie „inflacja kredytu”, jak wynika z nazwy, oznacza obfitość kredytu. Obfitość ta musi się charakteryzować jego taniością. Tymczasem w olbrzymiej większości państw europejskich stopa procentowa, czyli cena kredytu, była wysoka, w niektórych zaś państwach bardzo wysoka. Jeżeli mimo to kredyt był w tak wielkich rozmiarach użytkowany dla rozbudowy aparatu technicznego produkcji i jego modernizacji, to jest to wskaźnik, iż przyczyn „ekspansji kredytowej” szukać należy nie po stronie podaży, lecz po stronie zapotrzebowania na kredyt, czyli po stronie wytwórczości i motywów jakimi była kierowana. W okresie panującego dziś kryzysu stopa procentowa, czyli cena kredytu, jest niesłychanie niska, istnieją zatem wyjątkowe warunki dla „ekspansji kredytowej”, jeśli mimo to jej niema, to dlatego, że jest niska liczba tych producentów, którzy z istniejących na rynku tanich kredytów mogliby korzystać, a liczba producentów mogących korzystać z tanich kredytów jest dlatego niska, że produkcja w większości nie jest dochodowa, a produkcja nie jest dochodowa, ponieważ zdolność wytwórcza aparatu technicznego produkcji i podaż towarów jest większa, aniżeli popyt na nie ze strony konsumpcji i ceny sprzedawanych towarów oraz dochody brutto przedsiębiorstw są niewystarczające dla pokrycia kosztów produkcji. Zmiana konjunktury może nastąpić dopiero wtedy, jeżeli zostanie uchwycona równowaga, t. j. wyrównane istniejące dysproporcje pomiędzy wielkością produkcji i podaży towarów na rynek, a wielkością zapotrzebowania na te towary, przyczem wmiarę polepszenia się konjunktury i wzrostu sprzedaży towarowych rosnąć muszą rachunki czekowe producentów i rosnąć muszą oszczędności osób zatrudnionych w procesach wytwórczych oraz zyski czyste producentów. Czyste zyski (kapitały amortyzacyjne i rezerwowe przedsiębiorstw), oszczędności pracujących oraz znajdujące się na rachunkach czekowych zmobilizowane pieniądze kapitały obrotowe przedsiębiorstw muszą poszukiwać po przez banki, które na tem zarabiają, lokat krótkoterminowych i długoterminowych i uzyskują te lokaty w większych lub mniejszych rozmiarach, w zależności od wysokości stopy procentowej. W każdym razie rozmiary podaży kredytów znajdują się w ścisłej zależności od rozmiarów, w jakich są tworzone oszczędności i czyste zyski przedsiębiorstw oraz od rozmiarów sprzedaży towarowych tych przedsiębiorstw (rachunki czekowe) i dlatego samo pojęcie „inflacji kredytowej”, jako źródła zmian konjunkturalnych (kryzysów) wydaje się nieistotne.

ROLA I ZNACZENIE KOMUNIKACJI POCZTOWEJ, TELEGRAFICZNEJ I TELEFONICZNEJ W ŻYCIU GOSPODARCZYM¹⁾.

Dr. STANISŁAW ŚWIANIEWICZ, Docent Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Gdy przystępujemy do omawiania pewnego zagadnienia, pierwszą kwestją, która przed nami staje, jest kwestja określenia istoty omawianego zjawiska. Punktem wyjścia dla rozważań całego zagadnienia będzie więc w danym wypadku określenie istotnych funkcji tej instytucji, którą znamy obecnie pod nazwą poczt, telegrafów i telefonów. Dzisiaj w większości wypadków funkcje gospodarcze zarówno poczt, jak i telegrafów i telefonów, są o tyle zbliżone, że z naszego punktu widzenia możemy mówić o tych wszystkich urządzeniach jako o jednej instytucji. Otóż, istota tych funkcji polega na tem, że instytucja ta organizuje porozumiewanie się na odległość oraz przesyłanie wiadomości, rzeczy, a czasem nawet ludzi, posługując się w tym celu albo własnymi, albo znajdującymi się w dyspozycji innych instytucji

środkami technicznymi. Podkreślam słowo „organizuje”, bo ten moment jest z naszego punktu widzenia najistotniejszy. Właściwie mówiąc, nie możemy powiedzieć, że poczta przewozi. Czasem istotnie ona przewozi własnymi środkami technicznymi, ale czasem posługuje się środkami, które znajdują się w dyspozycji innych instytucji. Poczta tylko gromadzi rzeczy, które ma przesłać, w danem miejscu, a w innym punkcie geograficznym organizuje dostarczenie, odbiór tych rzeczy.

¹⁾ Odczyt, z cyklu odczytów urządzonych przez resort poczt i telegrafów, wygłoszony przez Autora w dniu 17 stycznia 1933 r. w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Jakaż więc jest rola poczt, telegrafów i telefonów w życiu gospodarczym? Rola ta bardzo ściśle wiąże się z ogólnym wymiennym charakterem gospodarki współczesnej. Nie jest zapewne przypadkiem, że moment samego powstania poczty o tym mniej więcej typie, jaki dzisiaj widzimy, zbiega się z wzrostem wymiennego charakteru życia gospodarczego. Poczta o typie zbliżonym do dzisiejszego — zorganizowana w wieku XVI przez rodzinę Tourné-Taxis'ów — powstała właśnie w okresie, kiedy charakter wymienny gospodarki nabierał coraz większego znaczenia. Był to okres, kiedy przełamywały się te wszystkie formy gospodarcze, jakie pozostały po średniowieczu, kiedy rozpadały się ramy, tamujące rozwój gospodarki towarowej, rozwijała się wymiana, tworzyły się wielkie, o współczesnym charakterze rynki i w związku z tem, powstawały państwa nowoczesne. W tym to okresie, który w historii gospodarczej nazywamy okresem wczesnego kapitalizmu, okresie coraz bardziej rozrastającego się handlu, wzmagającego się wymiennego charakteru działalności gospodarczej człowieka, towarowego charakteru tej działalności, znikania gospodarki naturalnej i rozwijania się produkcji już nie dla zaspokojenia potrzeb własnych, ale na zbyt, — widzimy także rozwój instytucji poczty.

Fakt ten tłumaczy się tem, że gospodarka wymienna wymaga dobrej organizacji służby informacyjnej. Wogóle dobra służba informacyjna jest w gospodarce współczesnej momentem niezmiernie ważnym. Wiemy, że prasa, wszelkie wydawnictwa periodyczne, zawierające dane o życiu gospodarczym z dnia na dzień, wywierają bardzo duży wpływ na kształtowanie się sytuacji gospodarczej, na kształtowanie się wszelkiego rodzaju wielkości ekonomicznych.

Wielkościami ekonomicznymi nazywamy te przejawy aktywności gospodarczej człowieka, które dadzą się ująć ilościowo. A więc n.p. cena, ilości wytworzone, ilości sprzedane, ilości wymienione, stopa procentowa, kursy walut czy papierów wartościowych — będą to wszystkie wielkości ekonomiczne. Wszelkie informacje o kształtowaniu się sytuacji gospodarczej wpływają na pewne akty dyspozycji sprzedawców, kupców, przedsiębiorców i t. d. Człowiek, otrzymujący informacje, że w tej chwili gdzieś, w pewnym punkcie geograficznym, brak pewnych towarów, nawiąże, jeżeli jest kupcem odpowiedniej branży, stosunki handlowe z tym punktem, albo jeżeli jest przedsiębiorcą przemysłowym zorganizuje odpowiednią produkcję. Informacja wywiera więc wpływ na dysponowanie gospodarcze, nasze akty dyspozycyjne wpływają z kolei na kształtowanie się poszczególnych wielkości. Warunkiem zaś dobrej służby informacyjnej jest sprawna organizacja poczty i telegrafu.

Wielkością, która szczególnie ulega wpływom informacji, przynoszonych przez służbę pocztowo-telegraficzną, jest przede wszystkim cena. Dobre połączenia komunikacyjne wywierają na kształtowanie się cen ogromny wpływ. Jeżeli mamy pewną ilość osób, pewną ilość jednostek gospodarczych, zawierających transakcje na pewne dobra, to o ile te osoby mają możliwość z łatwością ze sobą się skomunikować, wówczas, chociażby były rozrzucone po bardzo szerokim terenie, chociażby ten teren obejmował całą część świata, czy może, jak w niektórych wypadkach, nawet cały obszar kuli ziemskiej, we wszystkich tych transakcjach będzie tendencja do wyrównywania się cen, do tego, by cena była mniej więcej jednakowa, oczywiście biorąc pod uwagę koszty transportu, które mogą tutaj wpływać modyfikacyjnie. Jest to zrozumiałe. Powiedzmy, na giełdzie w Hamburgu w pewien sposób kształtuje się cena pszenicy, tymczasem na giełdach kanadyjskich, czy północno-amerykańskich ta cena jest znacznie niższa. Telegraf przynosi o tem wiadomości — i odrazu ze strony kupców hamburskich idą propozycje nabycia pewnej ilości pszenicy na tamtych giełdach; stamtąd znowu idą propozycje zbycia pewnej ilości pszenicy na rynek hamburski. Oczy-

wiście, skutkiem tego wszystkiego — według wszelkiego prawdopodobieństwa — będzie z jednej strony pewna tendencja wzrostowa, jeżeli chodzi o pszenicę na giełdach amerykańskich, z drugiej strony tendencja zniżkowa, jeżeli chodzi o giełdę hamburską. Będziemy więc mieli proces wyrównywania się cen, który to proces jest właśnie dlatego możliwy, że istnieje służba informacyjna, że telegraf szybko roznosi wiadomości o kształtowaniu się cen na giełdach i w ten sposób wpływa na kształtowanie się pewnych wielkości; zmiana ceny w jednym punkcie geograficznym odbija się odrazu — jeśli chodzi o kształtowanie się ceny na to samo dobro — w innych punktach. Jeżeli, dajmy na to, w Anglii, w jakimś wielkim porcie angielskim leżą ogromne zapasy bawełny i nie znajdują zbytu, oczywiście, ma to ten skutek, że w tym punkcie cena na bawełnę będzie spadać, ale wiadomość o tych dużych zapasach bawełny będzie działać nie tylko na cenę w tym punkcie geograficznym, ale prawdopodobnie na ceny we wszystkich bodajże punktach handlu bawełną na całym kontynencie europejskim. Wpływ okoliczności, że olbrzymie zapasy bawełny leżą w pewnym punkcie i nie znajdują zbytu, może się rozkładać na wszystkie ceny w transakcjach handlowych, zawieranych na tak znacznych obszarach, znowu dlatego, że istnieje służba informacyjna, którą zapewnić może przede wszystkim telegraf.

Czasami to wyrównywanie się cen odbywa się w tempie bardzo szybkim, poprostu w ciągu godzin. Jeśli chodzi np. o t. zw. operacje arbitrażowe, bardzo często bywa w ten sposób, że jakiś działacz giełdowy w Paryżu dowiaduje się z informacją, które przyniósł mu przed chwilą telegraf, że na pewne papiery procentowe jest niski kurs powiedzmy w Nowym Yorku, a wyższy kurs w Brukseli; momentalnie w drodze telegraficznej finansista ten czyni odpowiednie polecenia nabycia pewnej ilości papierów na giełdzie w Nowym Yorku i jednoczesnego ich zbycia na giełdzie w Brukseli. Zwiększenie zapotrzebowania na giełdzie nowojorskiej wywołuje tendencję wzrostową, zwiększenie zaś podaży w Brukseli wywołuje pewną tendencję zniżkową i w ten sposób dochodzimy do wyrównania kursu tych papierów, do wyrównania tej wielkości ekonomicznej. Takie operacje arbitrażowe, takie szybkie wyrównywanie cen bez obsługi informacyjnej, którą daje giełdom telegraf, byłoby zupełnie niemożliwe.

Pierwszym więc wnioskiem co do wpływu służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej na kształtowanie się wielkości gospodarczych będzie ten, że ta służba informacyjna wpływa na wyrównywanie się cen w transakcjach, zawieranych na obszer-nych terytorjach.

Muszę tu zrobić jedno zastrzeżenie. Mówiąc, że dobra służba informacyjna wpływa na wyrównywanie się cen, stwierdzam, że w tym samym okresie czasu przeciętna cena na pewne dobra, w transakcjach, zawieranych na różnych terytorjach, jest mniej więcej ta sama, ale przez to nie powiadam, że zmniejszają się wahania cen. Przeciwnie, możemy powiedzieć, że służba informacyjna, ta w szczególności, którą daje telegraf, wpływa w ten sposób, że zmniejsza się amplituda wahań, że jest mniejszy zakres wahań cen, ale zato ilość tych wahań jest może nawet większa. Jest to zrozumiałe, jeśli się zważy, że na kształtowanie się ceny okazuje wpływ każda zmiana w każdym mniej więcej ważniejszym punkcie handlowym, że pewne zmiany w kształtowaniu się cen w jakimś punkcie handlowym odbijają się na całym szeregu innych punktów. W związku z tem ilość drobnych wahań jest może nawet większa, ale duże wahania cen w znacznym stopniu zanikają.

W ten sposób praca telegrafów i poczt wpływa na kształtowanie się cen, wielkości produkcji w różnych gałęziach, stopy procentowej, kursów, nawet na kształtowanie się płac robotniczych, o ile oczywiście różne inne warunki nie stają temu na

przeszkodzie. Te inne warunki mogą w pewnych konkretnych wypadkach zniwelować skutki istnienia dobrej obsługi informacyjnej. Np. może być w jakimś kraju wysoka stopa procentowa, a jednak — mimo że wiadomość o tem przedostanie się do innych krajów — kapitały nie będą przyływały i stopa w tym kraju się nie obniży ze względu, powiedzmy, na warunki bezpieczeństwa. Podobnie, jeżeli chodzi o płace robotnicze; robotnik może wiedzieć, że w innym kraju są wysokie płace, ale naskutek różnych przeszkód w zakresie imigracji nie będzie mógł tam się przenieść. Nie obala to jednak tego, co przed chwilą powiedziałem. Nie chodzi mnie bowiem o faktyczne wyniki istnienia dobrej obsługi pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, ale o kierunek, w którym ta obsługa oddziaływała na przebieg procesów gospodarczych. Obsługa ta w bardzo poważnym stopniu wpływa na wyrównywanie się poszczególnych wielkości ekonomicznych, o ile tylko wpływu tego nie niwelują inne momenty.

Znaczenie obsługi informacyjnej polega także na tem, że zmniejsza się ryzyko w handlu. W dawniejszych czasach, kiedy dzisiejszych połączeń komunikacyjnych nie było, kupiec, przewożący do jakichś odległych krajów pewne towary, dobrze nie wiedział, jaka tam jest cena, jakie w tej chwili jest zapotrzebowanie na tamtejszym rynku. Skutkiem tego bardzo ryzykował i to ryzyko zmuszało go do wysokiego kalkulowania ewentualnych zysków. Ryzyko w życiu gospodarczem jest rzeczą, za którą także się płaci. A więc to ryzyko podnosiło koszty handlowe i powodowało, że bardzo często ogromnie zwiększała się rozpiętość cen pomiędzy miejscem produkcji pewnego dobra, a miejscem jego zbytu. Otóż niewątpliwie dobre połączenie pocztowe i telegraficzne w kolosalnym stopniu przyczynia się do tego, że rozpiętość pomiędzy ceną miejsca produkcji pewnego dobra a ceną miejsca zbytu tego dobra jak najbardziej się zmniejsza. Jednocześnie dobre połączenie pocztowo-telegraficzne daje możliwość przeprowadzania bardziej pewnych kalkulacji, o ile się pracuje na jakiś oddalony rynek.

Bardzo wiele dysproporcji w życiu gospodarczem wynika z tego, że przedsiębiorcy i wogóle jednostki dysponujące nie są dobrze poinformowani o możliwych warunkach zbytu. Np. jakiś fabrykant produkujący pewne dobra, błędnie przypuszcza, że na pewnym rynku dobra te będą miały duży zbytek, bo nie ma dostatecznych pod tym względem informacji. Są także inne przedsiębiorstwa, które na ten zbytek liczą i naskutek tych błędnych informacji organizuje się na szeroką skalę produkcję, a potem są trudności zbytu. Nieraz przedsiębiorstwo staje wtedy wobec groźby bankructwa. Otóż dobra służba informacyjna niewątpliwie mogłaby w dużym stopniu przyczynić się do zapobiegania takim wahaniom kryzysowym. Pewne objawy kryzysowe (nie chcę mówić o tem, co to jest kryzys, gdyż jest to zagadnienie bardzo skomplikowane i nawet dla ekonomistów niezupełnie jasne) przypisać należy brakom służby informacyjnej. Niewątpliwie momentem przyczyniającym się do zaostrzenia kryzysu, szczególnie do wybuchu częściowych kryzysów, jest właśnie ten moment niedostatecznej informacji. Jeżeli mamy dzisiaj w całym szeregu krajów t. zw. instytuty badania konjunktury, to w dużym stopniu właśnie w tym celu, że istnieje dążenie do dania życiu gospodarczemu jak najlepszej obsługi informacyjnej. Działalność poczty, telegrafu i telefonu leży u podłoża dobrej obsługi informacyjnej.

Najbardziej ogólnikowo streszczając znaczenie poczty i telegrafu pod tym względem, możemy powiedzieć, że działalność poczty i telegrafu jest warunkiem koniecznym dla tworzenia się dużych rynków. Właściwie mówiąc, wielkie współczesne rynki światowe stworzył telegraf. Co to jest rynek? Słowo to nawet w literaturze specjalnej bywa używane w dwóch znaczeniach. Czasem słowa „rynek” używamy w sensie pewnego

miejsca, na które przychodzą kupcy i sprzedawcy w celu dokonywania transakcyj. Rynkiem w tym sensie będzie zwykły targ, np. rynek na Łukiszkach. Również tego rodzaju rynkiem, ale już o znacznie wyższym stopniu organizacji będzie giełda, gdyż jest to także miejsce, gdzie przychodzą wymieniający dla dokonywania transakcyj. Obecnie jednak słowo „rynek” najczęściej jest używane w nieco innym znaczeniu. Mianowicie, pod pojęciem rynku rozumiemy nie miejsce, gdzie przychodzą wymieniający dla dokonywania transakcyj, ale rozumiamy ogół wymieniających, ogół osób, dokonywających transakcyj na pewne dobra, o ile one z łatwością mogą się z sobą skomunikować. Tak pojęty rynek może obejmować szeroki teren, może obejmować cały kraj, nieraz całą kulę ziemską. W tym sensie mówimy, że rynek na pszenicę jest rynkiem światowym, rynek na złoto — wogóle na kruszce szlachetne — również rynkiem światowym, rynek na naftę jest w dużym stopniu rynkiem światowym, rynek na żyto rynkiem europejskim i t. d. Warunkiem istnienia takiego rynku jest łatwość komunikowania się ogółu osób, dokonywających transakcyj. Tę łatwość komunikacyj dają przedewszystkiem dobra obsługa telegraficzna, a także dobra obsługa telefoniczna. Niewątpliwie dopiero z powstaniem telegrafu możemy mówić o ukształtowaniu w całym znaczeniu tego słowa rynków światowych, dlatego, że dla kształtowania się pewnych wielkości na rynkach światowych ma ogromne znaczenie szybkość obsługi informacyjnej.

Niedawno w jednym ze specjalnych dzieł niemieckich czytałem ciekawą informację. Mianowicie, godziny funkcjonowania giełd niemieckich (chodziło zdaje się o giełdę w Hamburgu) i giełd angielskich są mniej więcej jednakowe. W tym czasie przewody są zajęte do tego stopnia, że na dojście depeszy z Anglii do Niemiec trzeba coś 24 — 28 minut. Otóż Anglikom opłacało się w pewnych wypadkach komunikować się z miastami niemieckimi nie przez Londyn ale przez Amerykę, ponieważ w tym czasie, t. j. około godz. 5 — 6 popołudniu według czasu amerykańskiego, giełdy w Ameryce są już nieczynne i przewody są wolniejsze. Takie połączenie się drogą okólną miało zajmować tylko 12 minut, ale kosztowało 8 razy drożej. Fakt ten jest wymowną ilustracją ogromnego znaczenia szybkiej obsługi telegraficznej.

Kilka jeszcze słów specjalnie muszę powiedzieć o różnicach, jeżeli chodzi o znaczenie telegrafu, a znaczenie telefonu. Wydaje mi się, że dla współczesnego życia gospodarczego szczególnie doniosłą rzeczą było właśnie ustanowienie telegrafu i wybudowanie kabli, łączących kraje zaoceaniczne. Przed dzisiejszym odczytem starałem się znaleźć materiały, któreby wykazywały, jaka część depesz, nadawanych telegraficznie, nosi charakter handlowy, a jaka inny charakter. Udało mi się znaleźć jedynie materiały, dotyczące drugiej połowy zeszłego stulecia. Widzimy tu rzecz ciekawą, że — jak wynika z danych z różnych lat drugiej połowy XIX stulecia, pochodzących z Francji, Austrii i Niemiec — około 60 — 70% depesz — są to depesze handlowe, albo (jest tu specjalna rubryka) depesze giełdowe. Obecnie widzimy pewien proces zatamowania rozwoju telegrafu na rzecz telefonów, które mają tę ogromną zaletę, że dają możliwość bezpośredniej rozmowy. Jednakże to zjawisko daje się zaobserwować raczej, jeżeli chodzi o bliższe dystanse. Na dystansach dalszych znaczenie telegrafu pod względem gospodarczym nadal utrzymuje się w nader silnym stopniu.

Co do telefonu, to mnie się zdaje, że telefon ma nieco inne znaczenie, niż telegraf w życiu gospodarczem. Telegraf ma przedewszystkiem znaczenie dla wymiany, dla stosunków handlowych. Znaczenie telefonu tkwi raczej w zakresie organizacji pracy. We współczesnych zakładach przemysłowych ma wielkie znaczenie możliwość szybkiego skomunikowania się między centralą a rozrzuconymi nieraz oddziałami, gdyż daje to ogromną

oszczędność czasu. Dlatego też, o ile możemy powiedzieć, że znaczenie telegrafu tkwi przede wszystkim w dziedzinie wymiany, o tyle co do telefonu mnie się zdaje, że jego znaczenie tkwi przede wszystkim w dziedzinie produkcji. To jest jeden moment. Drugim bardzo ważnym momentem w obecnych stosunkach gospodarczych jest znaczenie telefonu w zakresie przejawiania się tendencji deglomeracyjnych w życiu gospodarczym t. zn. uciekania wielkich zakładów przemysłowych z centrów miast na peryferja i na tereny wiejskie. W wieku XIX widzieliśmy proces koncentrowania się wielkich zakładów produkcyjnych w miastach. Teraz spotykamy bardzo często proces odwrotny — przerzucanie się fabryk na tereny wiejskie. Centralne zarządy muszą jednak pozostawać w miastach, gdzie są banki i instytucje handlowe, z którymi potrzebny jest bezpośredni kontakt. Tutaj telefon odegrała tę ogromną rolę, że w każdej chwili daje możliwość wydawania natychmiastowych dyspozycji do zakładów, funkcjonujących na terenach wiejskich.

Tyle o znaczeniu telegrafu, telefonu i poczty — przede wszystkim zaś telegrafu i telefonu — w zakresie służby informacyjnej. Ale obok tego poczta i telegraf spełniają także pewną rolę i w innych zakresach życia gospodarczego, może nieco mniejszą, ale w każdym razie rolę bardzo doniosłą.

Przedewszystkiem rola poczty w zakresie obrotu pieniężnego. Dobra informacja powoduje pewne akty dyspozycyjne; wynikiem tych aktów dyspozycyjnych są pewne transakcje handlowe; wynikiem transakcji handlowych są pewne akty wypłat. Otóż przekazywanie gotówki, które bierze na siebie poczta, ma dla życia gospodarczego bardzo duże znaczenie. Nie będę tu mówił o formach, o stronie technicznej tych operacji przekazywania gotówki — są to rzeczy, państwu lepiej znane, niż mnie. Sądzę, że pod względem gospodarczym dwie operacje wysuwają się na plan pierwszy: 1) operacja przekazu i 2) operacja obrotu czekowego, który u nas wiąże się z instytucją Pocztovej Kasy Oszczędności.

Znaczenie poczty w obrocie pieniężnym polega przede wszystkim na tem, że umożliwia oszczędność w ilości środków niezbędnych dla dokonania pewnych transakcji. Do tego, by pewna ilość transakcji była dokonana w danym kraju, potrzebna jest pewna ilość środków płatniczych w danym momencie. Kwestja tej ilości środków płatniczych, której w danej chwili potrzebuje życie gospodarcze, jest bardzo ważnym problemem polityki ekonomicznej, a specjalnie polityki w zakresie pieniądza, waluty i kredytu. Nie w każdym momencie życie gospodarcze danego kraju potrzebuje tej samej ilości środków płatniczych. Nawet w ciągu roku gospodarczego są momenty ożywienia transakcji i momenty niżkowego tempa życia gospodarczego. A więc np. w krajach rolniczych na jesieni, kiedy realizuje się urodzaje, potrzebna jest większa ilość środków płatniczych. Niezawsze istnieje możność powiększenia tej ilości środków płatniczych w drodze polityki emisyjnej, to zależy bowiem od całego szeregu warunków. Stąd powstaje doniosła kwestja oszczędzania środków płatniczych, kwestja przyspieszenia ich obrotu. Przewóz pod tym względem odgrywa pewną rolę. W czasach dawniejszych kupiec musiał albo przewozić gotówkę sam, co pociągało za sobą duże koszty, albo przekazywać pieniądze przez instytucje o charakterze bankowym, co znowu nasuwało duże trudności, bo banki przekazywały przeważnie tylko większe kwoty, koszty były również dość znaczne, a pozatem była ta największa trudność, że bank miał swoje oddziały zwykle w wielkich punktach handlowych. Poczta natomiast ma szeroko rozgałęzioną sieć oddziałów. Jest tu właśnie oszczędność w ilości gotówki, bo gotówka, wpłacona w poszczególnych urzędach pocztowych przy dokonywaniu wypłat, koniecznie ma być przesłana.

Rola obrotu czekowego jest pod tym względem także bardzo

duża. Na czem ten obrót polega, jest rzeczą powszechnie znaną i o tem mówić nie potrzebuję. Wiadomo, że wpłaty i wypłaty tą drogą dokonywane właściwie prowadzą się bardzo często do pewnych operacji buchalteryjnych, gdzie realna wypłata nie wchodzi prawie w grę.

Ten moment oszczędzania niezbędnych środków płatniczych jest bardzo ważny. Na tle braku środków płatniczych może powstać cały szereg ujemnych zjawisk; przede wszystkim może nastąpić pewne podrożenie pieniądza, pewien wzrost jego siły nabywczej. Gdy pieniądz drożeje, może nastąpić pewna niżka cen. Oczywiście, dla gospodyń może to będzie rzecz przyjemna, ale dla całokształtu gospodarki pewnego kraju, dla tempa rozwoju ekonomicznego jest to czynnik raczej hamujący. Niskie ceny dla całych gałęzi produkcji bywają klęską, a w bardzo wielu wypadkach wogóle pewne transakcje nie mogą być w takim razie zwarte. Tego rodzaju organizowanie wypłat i przekazywanie gotówki — dzięki któremu następuje oszczędzanie środków płatniczych, a dokonywane operacje mają charakter raczej buchalteryjny, — działa tak samo, jak zwiększenie ilości gotówki. Gdybyśmy mieli dzisiaj w Polsce możność posiadania większej ilości środków płatniczych, mających odpowiednią podstawę do obdarzenia ich zaufaniem, cały szereg zjawisk natury kryzysowej byłby może w pewnym stopniu przełamany. Działalność poczty w tym zakresie, powodując oszczędność środków płatniczych, działa na życie gospodarcze zupełnie w ten sam sposób, jak zwiększenie ilości gotówki.

Największe więc znaczenie dla życia gospodarczego ma służba informacyjna, o której mówiłem. Pozatem duże znaczenie ma działalność poczty i telegrafu (bo i przekazy telegraficzne odgrywają tu pewną rolę) w zakresie obrotu pieniężnego. Wreszcie pewne znaczenie w życiu gospodarczym ma poczta w zakresie przewozu paczek pocztowych. Oczywiście, że ta dziedzina działalności poczty odgrywa w życiu gospodarczym mniejszą rolę, niż poprzednie. Przedewszystkiem sama poczta pełni rolę przekazywania towarów w bardzo niedużym zakresie, w związku z rozwojem kolei.

Podkreśliłbym specjalne znaczenie przesyłek za zaliczeniem pocztowem. Mają one dla pewnych stron życia gospodarczego bardzo doniosłe znaczenie. Przyczyniają się w pewnym stopniu do zmniejszenia kosztów pośrednictwa. Producent zbliża się w ten sposób do konsumenta — zamiast zwracać się do kupca, można odrazu sprowadzać pewne towary za zaliczeniem pocztowem. Oczywiście, wpływa to w pewnym stopniu na zmniejszenie się kosztów pośrednictwa. Z jednej strony pociąga za sobą obniżkę ceny, płaconej przez konsumenta; z drugiej zaś podniesienie się tego, co otrzymuje producent. Prócz tego znaczenie paczek za zaliczeniem pocztowem jest duże także dlatego, że stają się możliwe transakcje bez osobistego zetknięcia się między odbiorcami i dostawcami, którzy nie mają dostatecznej znajomości zdolności płatniczej swych kontrahentów. Fabrykant, który wysyła taką paczkę, nie ryzykuje, że odbiorca mu nie zapłaci, jeżeli, powiedzmy, z tym odbiorcą nie ma regularnych stosunków. To jest trzecie znaczenie poczty jako instytucji, organizującej przesyłanie paczek pocztowych.

To wszystko, co dotąd państwu przedstawiłem, są to pewne funkcje zasadnicze poczty, telegrafu i telefonu. Obok tych funkcji zasadniczych, poczta w różnych krajach spełniają także pewne funkcje uboczne, które właściwie mówiąc, nie należą do istoty ich zadań. Poczty dlatego są tutaj wykorzystywane, że ogromna sieć urzędów pocztowych umożliwia dostęp do wszystkich prawie zakątków kraju. I te funkcje uboczne nieraz odgrywają doniosłą rolę w życiu gospodarczym, ale na nich nie będę się dłużej zatrzymywał, gdyż nie należą one właściwie do istoty działalności poczt, telegrafów i telefonów. W pewnych krajach, jak np. w Ameryce Południowej, urzędy pocztowe

we sprzedają książki, w niektórych krajach azjatyckich (w Indjach) sprzedają chininę; czasem biorą na przechowywanie kosztowności, zajmują się pośrednictwem pracy (np. w Luksemburgu), załatwiają protesty weksli. Z tych wszystkich funkcji ubocznych niewątpliwie najważniejszą jest połączenie z pocztą pewnych czynności kasy bankowej dla lokowania drobnych oszczędności — to, co u nas tak się rozwinęło w postaci P. K. O. O znaczeniu tych ostatnich funkcji gospodarczych mówić nie potrzebuję, chociażby dlatego, że na ten temat mieli już państwo odczyt Dr. Króla. Znaczenie tych funkcji jest ogromne. W dawniejszych czasach kapitały tworzyły się przeważnie z tego, co składali ludzie, mający duże dochody. Organizacja pocztowych kas oszczędności przyczyniła się w ogromnym stopniu do oddania do usług organizatorów pracy gospodarczej kapitałów, powstających z drobnych oszczędności. Urzędy pocztowe spełniają pod tym względem funkcje kas bankowych. P. K. O. jest właściwie mówiąc bankiem, bo istota funkcji banku polega na tem, że bank pośredniczy dla jednej strony w lokowaniu oszczędności, z drugiej w otrzymywaniu kredytów. Jest to jednak — jak zaznaczyłem — funkcja uboczna, o której obszerniej mówić nie będę.

To będzie mniej więcej wszystko, co chciałem powiedzieć o znaczeniu gospodarczym poczty, telegrafu i telefonu. Widzimy, że to znaczenie istotnie jest bardzo duże. Gdybyśmy sobie wyobrazili, że w pewnym momencie poczty i telegrafy znalazły się w dyspozycji jakiejś prywatnej jednostki, która zechce tę instytucję wykorzystywać dla realizowania pewnych swych celów, to jednostka ta miałaby możliwość spowodowania kolosalnych zaburzeń w życiu gospodarczym, chociażby przez to, że jednym dostarczałaby informacji, a innym nie, nie przyjmowałaby depesz od pewnych jednostek i w ten sposób mogłaby w ogromnym stopniu wpłynąć na kształtowanie się sytuacji gospodar-

czej. Dlatego też jest kwestją bardzo ważną, by poczta, telegraf i telefon były traktowane w każdym kraju, jako instytucja użyteczności publicznej. Instytucjami użyteczności publicznej nazywa się takie zakłady, które odpowiadają dwóm następującym właściwościom:

1) są kierowane nie tylko pod kątem widzenia dążenia do osiągnięcia jaknajwiększego zysku, ale także pod kątem widzenia pewnych interesów dobra publicznego, i

2) mają obowiązek okazywania swoich usług na jednakowych warunkach wszystkim klientom, którzy odpowiadają określonym obiektywnym wymogom.

Z natury rzeczy poczta, telegraf i telefon muszą mieć charakter monopolistyczny. Wyobrazić sobie np. dwie konkurujące poczty jest o tyle trudno, że byłaby to ogromna i nieracjonalna utrata energii i siły. Tak samo trudno sobie wyobrazić linie telegraficzne, należące do różnych towarzystw prywatnych, któreby przechodziły przez te same tereny. Zresztą już nawet ze względów technicznych nasuwałaby się duża niedogodność. To samo, jeżeli chodzi o telefony. Wiemy, że w Ameryce spotykają się konkurujące towarzystwa telefoniczne. W Meksyku np. ten, kto chce mieć możliwość wszystkich połączeń, musi mieć kilka aparatów w mieszkaniu, ponieważ istnieją tu konkurujące towarzystwa telefoniczne i nie można mieć wszystkich połączeń, jeśli się nie będzie płaciło wszystkim abonamentu. Jest to jednak nieracjonalna strata wysiłków i kapitału.

Z tego wszystkiego, co przed chwilą mówiłem, państwo widzą, jak duże znaczenie dla życia gospodarczego ma instytucja poczty, telegrafu i telefonu. Gdybyśmy sobie w pewnym momencie wyobrazili, że znika poczta i telegraf, że niema telefonów, to przecież dla życia gospodarczego byłaby ogromna katastrofa, taka katastrofa, przed którą ten kryzys, przez jaki przechodzi obecnie cały świat, byłby, można powiedzieć, niczem

LIST W ROZUMIENIU POCZTY¹⁾.

Dr. J. ROMAN.

Omawianie pojęcia listu, po tylu latach istnienia poczty, może niejednemu wydać się dziwnem, zwłaszcza, jeżeli dyskusja na ten temat toczyć się będzie między pracownikami instytucji pocztowo-telegraficznej.

Wszak pojęcie listu nie może być obcem pracownikowi pocztowo-telegraficznemu, skoro codziennie przerzuca tysiące listów, a masa przerzucanych listów nie pozwalałaby mu na głębokie rozważania i zastanawianie się nad poszczególną przesyłką, czy zakwalifikować ją, jako list, czy też, jako przesyłkę innego rodzaju.

Uznając niewątpliwą ważność pojęcia listu przedewszystkiem dla pracowników pocztowo-telegraficznych, spróbujmy go zanalizować.

W znaczeniu potocznym listem nazywa się każde wogóle pismo, zwrócone do jednej lub kilku osób w formie złożonego i opieczętowanego arkusza papieru. Listy t. zw. otwarte, pisywane niekiedy przez uczonych do uczonych, albo przez rządy i dwory jedne do drugich, miewają tylko zewnętrzne cechy toku listowego (S. Orgelbranda — Encyklopedia Powszechna, Tom IX, str. 335).

W literaturze fachowej znajdujemy dużą rozbieżność w tem, co nazywamy listem w rozumieniu poczty.

Jako przykład przytoczę, że Zdzisław Chendyński w podręczniku o przepisach ruchu pocztowego i o pocztowych obrotach pieniężnych podaje, że „w zasadzie listami nazywają się pisma o charakterze korespondencji osobistej i bieżącej, przesyłane w kopertach lub innym opakowaniu lub zamknięciu do osób oznaczonych w adresie”, przyczem zaznacza, że przepisy nie podają ścisłego określenia pojęcia listu.

Istotnie, obowiązujące przepisy o służbie pocztowej nie podawały definicji listu, lecz tylko szereg znamion, z których można było ująć momenty, istotne dla pojęcia listu w rozumie-

niu poczty. Wyjątek stanowią polskie przepisy ruchu do ordynacji pocztowej — przesyłki listowe —, obowiązujące od 15 lipca 1932 r.

Brak definicji listu wypływać mógł albo z faktu powszechności i notoryczności pojęcia listu, albo też z trudności ujęcia definicji i jej rozbieżności w pocztowym obrocie międzynarodowym i krajowym.

Powszechny obrót pocztowy wprowadza list, jako przedmiot pocztowego międzynarodowego obrotu, znany we wszystkich państwach, należących do Światowego Związku Pocztowego.

Fakt ten powinien niewątpliwie wpłynąć na ujednostajnienie pojęcia listu przynajmniej we wszystkich krajach, należących do Światowego Związku Pocztowego.

Rozpatrzmy zatem, jak przedstawia się pojęcie listu w rozumieniu Konwencji i Regulaminu Wykonawczego Światowej Konwencji Pocztowej i w naszym polskim ustawodawstwie, jako najwięcej nas obchodzącem.

Stwierdzić wypada, że Konwencja nie ustala definicji listu.

Zanim dojdziemy do ustalenia, co rozumieć należy przez list w pocztowym obrocie międzynarodowym, przypomnijmy sobie, jakie postanowienia zawiera Konwencja w odniesieniu do listów.

Otóż art. 32 Konwencji zalicza list do przesyłek listowych. Następny artykuł t. j. 33 ustala granice wagi listów maksymalnie na 2 kg, jako jednostkę wagi przyjmuje 20 gr, opłatę za jednostkę wagi przewiduje od 15 do 25 c., wreszcie granice wymiarów ustala na maksymalnie 45 cm w każdym kierunku lub w formie rulonu 75 cm długości i 10 cm średnicy. Postanawia

¹⁾ Odczyt wygłoszony przez Autora w dniu 4 marca 1933 r. w Kole Warszawskim Stowarzyszenia Urzędników Pocztowo-Telegraficznych z wyższym wykształceniem.

również, że listy nie mogą zawierać listów, notatek lub dokumentów, mających charakter korespondencji bieżącej i osobistej, przeznaczonych do osób innych, aniżeli adresat lub osoby z nim zamieszkałe.

Papiery handlowe, druki wszelkiego rodzaju, próbki towarów i pakieciki nie mogą zawierać listów, notatek, ani też dokumentów, mających charakter korespondencji bieżącej i osobistej; poza wyjątkami przewidzianymi w Regulaminie powinny być w ten sposób opakowane, aby zawartość ich można było łatwo sprawdzić.

Regulamin Wykonawczy Światowej Konwencji Pocztowej w art. 9 zawiera postanowienia co do przesyłek, w tem również listów, przesyłanych w kopertach z polem przezroczystym, w art. zaś 12 postanawia, że co do formy zewnętrznej lub sposobu zamknięcia listów, poza odnoszącymi się do kopert z polem przezroczystym, żadnych innych ograniczeń nie stosuje się. Na stronie adresowej listu należy pozostawić miejsce wolne dla opłaty, adresu i napisów lub nalepek służbowych.

Art. 15 Regulaminu, omawiający papiery handlowe, rzuca najwięcej światła na pojęcie listu w międzynarodowym obrocie pocztowym, albowiem postanawia, że „za papiery handlowe uważa się wszelkie dokumenty w całości lub w części pisane lub rysowane, które nie posiadają charakteru korespondencji bieżącej i osobistej, jako to: otworzone listy i kartki pocztowe z dawniejszej daty, które cel swój pierwotny już osiągnęły” i t. d.

Z postanowienia przytoczonego wynika niezbicie, rozumując a contrario, że list jest przesyłką zamkniętą.

Inną natomiast jest sprawa traktowania pewnych rodzajów przesyłek listowych, jako listów, pod względem opłat pocztowych.

Regulamin Wykonawczy Światowej Konwencji Pocztowej postanawia w art. 13 § 5 i 16 § 4, że jeżeli kartki pocztowe nie odpowiadają przewidzianym dla nich warunkom, postępuje się z nimi jak z listami.

Przesyłki przyjęte wbrew przepisom Konwencji mogą być zwrócone do miejsca nadania lub doręczone adresatom, jeżeli na to zezwalały przepisy wewnętrzne. W przypadku doręczenia, Zarząd doręczający powinien, jeśli zachodzi tego potrzeba, zastosować opłaty i dopłaty przewidziane dla tego rodzaju przesyłek listowych, do którego one rzeczywiście należą. (Art. 33 § 8 ust. 2).

To ostatnie postanowienie wyjaśnia nam niewątpliwie, dlaczego w Konwencji nie ustalono definicji listu w rozumieniu poczty. Nie uczyniono tego z powodu, że liczone się z przepisami krajów wchodzących w skład Światowego Związku Pocztowego, a w szczególności pozwolono poszczególnym krajom nieco odmiennie ujmować pojęcie listu, zwłaszcza, jeśli chodzi o traktowanie innych, poza listami, przesyłek listowych, przyjętych do przewozu wbrew postanowieniom Konwencji i Regulaminu.

Reasumując postanowienia dotyczące listu w pocztowym obrocie zagranicznym, przychodzimy do przekonania, że list powinien posiadać następujące cechy:

- 1) być przesyłką zamkniętą, z uwzględnieniem zastrzeżeń co do koperty z polem przezroczystym;
- 2) nie przekraczać dozwolonych wymiarów i wagi;
- 3) na stronie adresowej powinno być miejsce na adres, opłatę, napisy i nalepki służbowe.

Listem zatem według Konwencji będzie przesyłka w stanie zamkniętym, o dopuszczalnych granicach wymiarów i wagi oraz zewnętrznych znamionach dla tej kategorii przesyłek listowych ustalonych.

Zawartość dla pojęcia listu jest obojętną, albowiem jest on przesyłką zamkniętą, niekontrolowaną przy nadaniu.

Zawartością zatem listu może być korespondencja o charakterze bieżącym i osobistą, jak i przedmioty (np. klucz, jeżeli będzie w zamkniętej kopercie), jak również samo opakowanie bez zawartości.

W orzecznictwie francuskim przypadek, gdy list nie zawiera korespondencji lub jest bez zawartości (samo opakowanie), przyjęty został jako „pozorna korespondencja” i uzasadniony następująco:

„poczta ma monopol transportu listów i różnych innych obiektów korespondencji, ale nie transportu ich pozorów. Co do tego, który transportuje pozorne listy, można uważać, iż spełnia pozornie występki, albo, mówiąc językiem prawniczym, niemożliwy występki. Sąd powinien, odnośnie do okoliczności, ustalić, czy kawałek białego papieru był rzeczywiście korespondencją. Niewątpliwie fakt taki może się zdarzyć. Istnieje wymiana myśli, która jest pewnego rodzaju manifestacją idei i której wystarca, jako środek pomocniczy, biały kawałek papieru. Ale

może być również wypadek, że list przesłany jest w mniemaniu, iż jest napisany (przez pomyłkę włożony do koperty), a wówczas trudno jest ustalić fakt rzeczywistej korespondencji” (Répert. génér. alphab. de droit français v. Postes et Télégraph. n. 335 p. 46).

Można jednak przypuścić, że przesłanie samego opakowania jest wymianą myśli np., gdy dwie osoby umówiły się przedtem co do znaczenia przesłania samej koperty bez jakiegokolwiek zawartości i z tego powodu nawet przesyłkę, składającą się z samego opakowania, bez wewnętrznej zawartości, uważam za list w rozumieniu poczty.

Poczta bowiem nie może mieć obowiązku badania okoliczności towarzyszących wysłaniu pewnej przesyłki, ani też kontrolowania jej zawartości, a w odniesieniu do listów nawet jej tego czynić nie wolno z uwagi na tajemnicę listową.

Listem będzie to, co zewnętrznie będzie uchodzić za list.

Inne przesyłki listowe, opłacane jako listy, np. kartki pocztowe, nieodpowiadające warunkom dla kartek pocztowych ustalonych, nie są w ścisłym tego słowa znaczeniu listami, są to przesyłki listowe opłacane w wysokości przewidzianej dla listów, z powodu braku specjalnej kategorii przesyłek, za jakie należałoby je uważać (t. j. inne poza listami przesyłki listowe, nieodpowiadające warunkom dla listów i innych przesyłek listowych).

Takie przesyłki możemy uważać tylko za quasi listy.

Zkolei przejdźmy do obrotu wewnętrznego, do polskich przepisów i spróbujmy zastanowić się, jak ta sprawa przedstawia się w świetle przepisów, mających znaczenie dla ustalenia pojęcia listu w rozumieniu polskiej poczty.

Punktem wyjścia do rozważania tego zagadnienia jest art. 106 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jako normy prawnej najwyższego rzędu, który postanawia „Tajemnicą listów i innej korespondencji może być naruszana tylko w wypadkach prawem przewidzianych”.

Pomijając kwestję pojęcia tajemnicy w rozumieniu Konstytucji, która nie jest przedmiotem obecnych rozważań, stwierdzić należy, że Konstytucja przeciwstawia pojęcie listu pojęciu innej korespondencji, zatem list stanowi odrębną kategorię przesyłek pocztowych pod względem ochrony tajemnicy.

Następną, pod względem hierarchii norm prawnych, zawierającą postanowienia w przedmiocie listu, jest ustawa z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii.

Ustawa ta w art. 3, 4 i 5 zawiera postanowienia, z których wynika, że listy mogą być zarówno zamknięte, jak i otwarte.

Art. 15 tej ustawy, rozwijając postanowienia Konstytucji odnoszące się do tajemnicy, ustala zasadę, że „tajemnicą listów i innych przesyłek pocztowych, telegramów i rozmów telefonicznych jest nienaruszalna”, zatem przeciwstawia również, podobnie jak Konstytucja, pojęcie listu, pojęciu innych przesyłek pocztowych.

Rozpatrując postanowienia art. 3 i n. oraz ust. 1 art. 15 ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii możnaby uznać, że ust. 1 art. 15 ma na myśli zarówno listy zamknięte, jak i otwarte, zatem jak jedne, tak i drugie korzystają w tym samym stopniu z ochrony tajemnicy.

Zupełnie niewątpliwie rozwiązaniem tego zagadnienia daje nam postanowienie ust. ostatniego art. 15 ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii postanawiając, że „przesyłki nadawane w stanie otwartym, nie korzystają z ochrony tajemnicy pocztowej; nie uwalnia to atoli poczty od zachowania tajemnicy tej korespondencji wobec osób prywatnych”.

W świetle tego postanowienia listy nadane w stanie otwartym, iako będące również przesyłkami, nie korzystają z ochrony tajemnicy, zatem nie mogą mieścić się w pojęciu listów ustalonym w ust. 1 art. 15, który ma niewątpliwie zastosowanie tylko do listów zamkniętych, chronionych tajemnicą.

Potwierdzenie prawidłowości rozumowania znajdujemy w art. 38 Konstytucji, postanawiającym, że „żadna ustawa nie może stać w sprzeczności z niniejszą Konstytucją, ani naruszać jej postanowień”.

Ustawa bowiem nie może ograniczyć praw obywatelskich przyznanych Konstytucją, może natomiast prawa te tylko rozszerzać, w przeciwnym bowiem razie, jako ograniczająca, nie mogłaby mieć mocy obowiązującej.

Podział zatem listów na zamknięte i otwarte, dokonany w ustawie o poczcie, telegrafii i telefonii, uznać musimy z punktu widzenia Konstytucji za nieistotny, nierozciągający pojęcia listu w rozumieniu Konstytucji na kategorię listów otwartych.

Ordynacja pocztowa w § 9 powtarza postanowienia art. 15 ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii, a mianowicie postanawia „Funkcjonariusze pocztowi obowiązani są przestrzegać

jak najściślej tajemnicy listów i innych przesyłek pocztowych. Nie wolno im zatem udzielać osobom jakimkolwiek wiadomości o przesyłkach pocztowych, otwierać zamkniętych przesyłek pocztowych, wglądać w ich zawartość lub dawać do tego komukolwiek sposobność.

Przesyłki nadawane w stanie otwartym nie korzystają z ochrony tajemnicy pocztowej, nie zwalnia to jednak funkcjonariuszy pocztowych od zachowania tajemnicy o tych przesyłkach wobec osób prywatnych.

W §§ 65 i 66 ordynacja zalicza listy do przesyłek listowych oraz informuje, że „granice wymiarów, wagi i wysokość opłat za przesyłki listowe określa taryfa pocztowa”.

§ 69 zawiera właściwe postanowienia o listach, mianowicie ustala, że poza zastrzeżeniami co do listów z polem przezroczystym i ograniczeniami co do wymiaru i wagi, wskazanymi w taryfie pocztowej, pozostawia się nadawcy sposób opakowania i zamknięcia listu.

Listy w formie kartek papieru niezłożonych lub złożonych można przysyłać bez kopert.

Ordynacja zatem zawiera dość skąpe postanowienia o listach, wzorowane zresztą na Konwencji i Regulaminie Wykonawczym Światowej Konwencji Pocztovej i nie ustala również definicji listu.

Najszczegółowsze postanowienia, dotyczące listów, zawiera § 12 przepisów ruchu do ordynacji pocztowej — przesyłki listowe.

Na wstępie podaje definicję listu w sposób następujący: „Pod pojęcie listu podpadają:

a) korespondencja o charakterze osobistym i bieżącym, nadawana w stanie otwartym, do której nie można zastosować przepisów o kartkach pocztowych, drukach, papierach handlowych i próbkach towarów,

b) jakkolwiek przesyłka zamknięta, bez względu na jej zawartość, która co do wagi i wymiaru odpowiada warunkom, przepisany dla listów”.

Dalsze ważniejsze postanowienia tego paragrafu są następujące:

„Jako listy przyjmuje się takie przesyłki, które formą zewnętrzną i właściwością nadają się do ułożenia w wiązanki listowe i które bez uszkodzenia zawartości nazewnątrz i wewnątrz mogą być opatrzone wyraźnie odciskiem datownika i innych przepisanych pieczęci lub nalepkami urzędowymi.

Z przedmiotów warunkowo dopuszczonych do przewozu, wolno przysyłać w listach takie przedmioty, które swoją właściwością na to pozwalają.

Przedmioty o formach nieregularnych należy przysyłać w opakowaniu, usuwającym te nieregularne formy.

Listy przesyłane w formie kartek papieru, nie mogą przewyższać wymiarów dla listów, a papier, z jakiego są sporządzone, nie może być cieńszy od papieru, z jakiego sporządza się normalne kartki pocztowe. Jeżeli list składa się z kartek złożonych musi być tak zabezpieczony, aby inne przesyłki pocztowe nie dostały się w zagięcie kartek, ani też by kartki się nie rozchodziły.

W listach nie wolno przysyłać przedmiotów wyłączonych od przewozu drogą pocztową”.

Taryfa pocztowa ustala wymiary listów analogicznie, jak Konwencja, t. zn. w każdym kierunku na maksymalnie 45 cm lub w formie rulonu 45 cm długości i 10 cm średnicy.

Z zestawienia przepisów, dotyczących listów widzimy, że ważniejsze postanowienia i to decydujące niekiedy o przyjęciu nadawanej przesyłki, jak również definicję listu, zawierają przepisy ruchu do ordynacji pocztowej, które stron, t. zn. klientów poczty nie obowiązują, są bowiem tylko wewnętrznymi przepisami poczty.

Pamiętamy bowiem, że według art. 17 ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii „Minister Pocht i Telegrafów oznacza opłaty i określa warunki, pod jakimi odbywać się ma przyjmowanie, przysyłanie i doręczanie przesyłek pocztowych i telegrafów oraz używanie telefonów, nie naruszając konwencji międzynarodowych.

Warunki te zawierają będą ordynację: pocztowa, telegraficzna i telefoniczna”, zatem klientów poczty odnośnie nadawania przesyłek pocztowych, w tem listów, obowiązują tylko te nakazy względnie zakazy, które zawarte są w ordynacji pocztowej, przepisy zaś wewnętrzne (przepisy ruchu do ordynacji pocztowej) mogą być tylko instrukcjami, nie mogącymi rozszerzyć nakazów czy zakazów, zawartych w ordynacji pocztowej.

Rozporządzenie bowiem, jakim wprowadzona została w życie ordynacja pocztowa, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, zawiera ogólne reguły dla podanych w niej stanów faktycznych, zawiera ono treść abstrakcyjną

i stwarza prawo obiektywne, ponieważ to rozporządzenie jest rozporządzeniem prawotwórczym. Zarządzenie natomiast, jakim wprowadzone zostały w życie przepisy ruchu do ordynacji pocztowej, nie ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, reguluje konkretne przypadki i pewną sumę konkretnych przypadków, według reguł ustalonych ordynacją i innymi normami prawa. Służy ono tylko do realizacji normy obiektywnej, lecz nie stwarza nigdy nowej obiektywnej normy.

Po tej dygresji prawnej przejdźmy do omówienia drugiej części zagadnienia, a mianowicie, co oprócz listu w ścisłym tego słowa znaczeniu, uważane jest za list w rozumieniu poczty polskiej.

Aby nie nużyć Czytelników nie będę przytaczał postanowień ordynacji, czy też przepisów ruchu do tej ordynacji, lecz będę starał się je streścić.

Druki, papiery handlowe, próbki towarów i przesyłki mieszane nie mogą zawierać listów, ani też notatek, mających charakter korespondencji bieżącej i osobistej, nadto druki nie mogą zawierać niedozwolonych zmian, dopisków i dodatków.

Przesyłki wymienione, zawierające listy lub notatki o charakterze korespondencji bieżącej i osobistej, a druki również niedozwolone zmiany, dopiski i dodatki, zwraca się nadawcom celem uzupełnienia taryfowej opłaty, przepisanej dla listów, a w odniesieniu do druków — dla listów, lub kartek pocztowych tej samej wagi, w razie zaś niemożności zwrotu uważa się je za niedoręczalne.

Przesyłki takie nadeszłe omyłkowo do urzędów pocztowych oddawczych, obciąża się dopłatą w podwójnej wysokości brakującej taryfowej opłaty, przepisanej dla listów tej samej wagi, a w odniesieniu do kartek pocztowych — dla listów lub kartek, jeśli druki te odpowiadają formatem i wielkością kartkom pocztowym. Druki takie, przewyższające wagę dozwoloną dla listów, zwraca się nadawcom.

Kartki pocztowe nieodpowiadające ustalonym warunkom, a więc wymiar (jeśli nie będą uważane za druki), wygląd zewnętrzny, materiał (np. skóra, drzewo, aluminium), brak napisów na kartkach złączonych „kartka pocztowa z opłaconą odpowiedzią” i „kartka pocztowa na odpowiedź”, uważa się za listy.

Druki, których opakowanie nie jest tego rodzaju, by umożliwiło łatwe sprawdzenie zawartości przesyłki, uważa się za listy.

Z zestawienia przepisów polskich widzimy, że wyjątki przewidziane w Konwencji dopuszczone zostały w polskich przepisach pocztowych.

Na podstawie przytoczonych przepisów, odnoszących się do listów, możemy przystąpić do ustalenia pojęcia listu w rozumieniu przepisów krajowych.

Uwzględniając różnice, jakie stwierdziliśmy przy omawianiu listu, z punktu widzenia postanowień Konstytucji, ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii oraz ordynacji i przepisów ruchu do ordynacji pocztowej — przesyłki listowe, będziemy ustalać pojęcie listu według:

a) postanowień Konstytucji w łączności z postanowieniami ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii, w dalszym ciągu określone „w rozumieniu Konstytucji”;

b) ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii.

c) ordynacji i przepisów ruchu do ordynacji pocztowej.

List w rozumieniu Konstytucji, jak już mówiliśmy, będzie cechował stan zamknięty. Oprócz tej naczelnej zasady uwzględnić musimy postanowienia przepisów pocztowych, odnoszące się do tej kategorii przesyłek, jeśli nie sprzeczają się wymienionym zasadom. Za list zatem według postanowień Konstytucji uważać powinniśmy przesyłkę w stanie zamkniętym, o dopuszczalnych granicach wymiarów i wagi oraz zewnętrznych znamionach dla tej kategorii przesyłek ustalonych.

Pojęcie zatem listu w rozumieniu Konstytucji jest podobne a nawet identyczne z pojęciem listu w rozumieniu Konwencji i Regulaminu Wykonawczego Światowej Konwencji Pocztovej oraz pojęciem pocztowym.

Według ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii listy mogą być zarówno w stanie zamkniętym, jak i otwartym. Jeżeli będą w stanie zamkniętym, to należy je rozumieć identycznie z poprzednio ustalonym pojęciem w rozumieniu Konstytucji, jeżeli zaś w stanie otwartym, to będzie to korespondencja o charakterze bieżącym i osobistym, przesyłana jako przesyłka o dopuszczalnych granicach wymiarów i wagi dla listów, niepodpadająca pod inną kategorię przesyłek pocztowych.

Pod pojęcie listu według ordynacji i przepisów ruchu do ordynacji pocztowej — przesyłki listowe — podpadają:

a) korespondencja o charakterze osobistym i bieżącym, nadawana w stanie otwartym, do której nie można zastosować

przepisów o kartkach pocztowych, drukach, papierach handlowych i próbkach towarów.

b) jakakolwiek przesyłka zamknięta, bez względu na jej zawartość, która co do wagi i wymiarów odpowiada warunkom przepisany dla listów.

Krócej mówiąc, przez list rozumiemy przesyłkę o dopuszczalnych wymiarach i wadze dla listów, niepodpadającą pod inną kategorię przesyłek, za którą należy uiścić opłatę przewidzianą dla listów. Jest to zatem punkt widzenia taryfowy.

Z zestawienia tych czterech pojęć, dosyć między sobą różnych, najwłaściwszymi są niewątpliwie identyczne pojęcia listu w rozumieniu Konsytucji i Konwencji.

Uzgodnienie pojęć listu według Konstytucji i Konwencji z jednej strony, a ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii i ordynacji pocztowej z drugiej strony, mogłoby nastąpić w ten sposób, że wszystko to, co nie jest zamkniętym listem a ma być opłacone według taryfy dla listów, uznane zostałyby za quasi listy i albo należałoby stworzyć z nich osobną kategorię przesyłek listowych, co wydaje się najwłaściwszem, albo też ustalić, że druki, próbki towarowe, papiery handlowe i przesyłki mieszane, jeśli zawierają korespondencję bieżącą i osobistą, zaś kartki pocztowe przekraczają warunki dla nich ustalone, podlegają taryfowej opłacie przewidzianej dla listów.

Wszystkie bowiem rozpatrywane przepisy możemy podzielić na dwie kategorie z punktu widzenia postanowień o listach, mianowicie jedną, dla której punktem wyjścia jest tajemnica listu, zatem uważa ona za list tylko przesyłkę zamkniętą i drugą, dla której punktem wyjścia jest opłata za daną przesyłkę, a więc taryfa.

Przez stworzenie osobnej kategorii przesyłek, która obejmowałaby przesyłki uważane do tej pory za listy, lecz nadawane w stanie otwartym, lub umieszczenie proponowanego poprzednio postanowienia, możnaby, moim zdaniem, na terenie naszego ustawodawstwa pogodzić sprzeczne poglądy z punktu widzenia tajemnicy i taryfy.

Niedozwolona przez pocztę zawartość przesyłki nie odbiera listowi charakteru listu. Z uwagi, że zawartość listu wyłączona jest w normalnym trybie od sprawdzenia, przeto tylko przypadek może zrzucić, że wyjdzie ona na jaw.

Jeżeli zawartość listu będzie naruszała postanowienia art. 5 ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii t. zn., jeżeli list będzie zawierał bądź zamknięte, bądź otwarte listy, pochodzące od różnych lub adresowane do różnych osób, wtedy winny będzie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 32 ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii.

Jeżeli zaś list będzie zawierał przedmioty wyłączone od przewozu pocztą na podstawie § 43 ordynacji pocztowej, winny będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej, ponadto może być zobowiązany do wynagrodzenia szkody, wreszcie pewne przedmioty, stanowiące zawartość listu, mogą ulec zniszczeniu lub sprzedaży.

Zawartość zatem listu niema decydującego znaczenia dla pojęcia listu.

W celu nieco szerszego omówienia pojęcia listu w rozumieniu poczty, pozwolę sobie w skrócie przedstawić pojęcie listu według niemieckich przepisów pocztowych.

Według niemieckiej ordynacji pocztowej listy należą do kategorii przesyłek listowych. Listy przewidziane są jako prze-

syłki zamknięte. Ustawa o poczcie wspomina o listach otwartych, natomiast brak jest takiego pojęcia w ordynacji pocztowej i taryfie.

Staraniom, aby wprowadzić do obrotu pocztowego otwarte listy za niższą opłatą, przeciwstawiła się poczta, z uwagi na przewidywany spadek dochodów.

Za listy zatem otwarte pobierane są opłaty pocztowe, jak za listy zamknięte.

Przy rozstrzygnięciu pytania, czy pewna przesyłka podpada pod pojęcie listu w rozumieniu ustawy o poczcie, decyduje albo 1) zawartość, albo 2) kształt i znamiona zewnętrzne danej przesyłki.

Według zawartości, listem jest każda przesyłka, która zawiera pisemną wiadomość, przy czym rodzaj pisma jest obojętny, a podpis bez znaczenia. Niema pojęciowej różnicy między listem a drukiem. Dlatego też druki zalicza się do przesyłek listowych otwartych.

Za list uważana jest również przesyłka bez względu na wartość, gdy posiada kształt i znamiona zewnętrzne listu, albowiem poczta przy ilościowo znacznym obrocie, nie może zwracać uwagi na treść przesyłki. To, co zewnętrznie wygląda na list, jest zatem listem w rozumieniu poczty.

Przepisy wykonawcze do ordynacji pocztowej zawierają ogólne postanowienie, że jako listy dopuszczone są przesyłki, które, z uwagi na swój kształt i właściwość, mogą być ułożone w wiązanki listowe i bez uszkodzenia zawartości mogą być zarówno na stronie adresowej, jak i odwrotnej ostemplowane.

Podobnie, jak wszystkie przesyłki listowe, również listy muszą posiadać kształty prostokątne. Z tego powodu nie mogą być przyjmowane jako listy, przesyłki w kształcie trójkąta, koła, serca, gwiazdy, owalu, szklanki i t. p.

Jako listy uważane są również kartki pocztowe, próbki towarowe, które nie odpowiadają przepisom, ustalonym dla kartek pocztowych, czy próbek towarowych.

Na pytanie zaś, czy przesyłkę należy traktować jako otwarty, czy jako zamknięty list, można odpowiedzieć na podstawie właściwości poszczególnego przypadku.

Jak widzimy przepisy pocztowe niemieckie wykazują bardzo wiele podobieństwa do polskich co do pojęcia listu w rozumieniu poczty.

Jednocześnie mogliśmy zauważyć, że Zarząd Pocztowy niemiecki rozważał sprawę wprowadzenia listów otwartych, jako osobnej kategorii przesyłek listowych. Fakt ten może nasuwać przypuszczenie, że powodem rozważania niemieckiego Zarządu Pocztowego co do wprowadzenia kategorii listów otwartych, mogły również być wątpliwości, wynikające z prawidłowości jednakowego traktowania listów zamkniętych i otwartych.

Podobieństwo jednak przepisów różnych krajów nie może nas zwolnić od zastanawiania się nad właściwym pojęciem listu.

Przedstawione, bardzo pobieżne zresztą, rozważania nad pojęciem listu w rozumieniu poczty, są wynikiem niezupełnie ścisłego sprecyzowania pojęcia listu w przepisach pocztowych i mają na celu zwrócenie uwagi, że tak podstawowe pojęcie dla pracownika pocztowo-telegraficznego, jak pojęcie listu, może nasuwać wątpliwości, pomimo, że jest ono oddawna powszechnie znane, że wymaga posługiwania się interpretacją.

Rozważania te są zatem próbą interpretacji.

MIĘDZYNARODOWY KUPON NA ODPOWIEDZ.

ZOFJA STANIECKA.

(Dokończenie do str. 31, Nr. 2 „Przeglądu Poczтового“).

Kupon stanowi niewątpliwie ważną gałąź służby pocztowej, która zdobywa sobie coraz większe zainteresowanie zarówno w kołach handlowych, jak i wśród wychodźców.

Świadczy o tem poniżej podane zestawienie, oparte na Oto cyfry:

w roku	1912	sprzedano	709 439	kuponów
..	1913	..	798 444	..
..	1914	..	854 802	..
..	1915	..	1 654 457	..
..	1916	..	1 579 826	..
..	1917	..	1 371 486	..
..	1918	..	1 171 200	..
..	1919	..	1 116 302	..
..	1920	..	585 324	..
..	1921	..	486 518	..

..	1922	..	1 261 200	..
..	1923	..	499 600	..
..	1924	..	1 316 500	..
..	1925	..	2 802 000	..
..	1926	..	601 200	..
..	1927	..	992 750	..
..	1928	..	998 500	..
..	1929	..	1 381 900	..
..	1930	..	2 569 100	..
..	1931	..	1 448 500	..

statystyce Międzynarodowego Biura w Bernie. Wprawdzie lata wojny światowej, a zwłaszcza lata wahań walutowych dają silny spadek w obrocie, to jednak po przejściu tego okresu, jak zobaczymy niżej, sprzedaż kuponu stale wzrasta.

3.

Rozporządzeniem Ministra Poczty i Telegrafów z dn. 27 maja 1922 r. zostały dopuszczone do wymiany w Polsce międzynarodowe kupony na odpowiedź, na polskie znaczki pocztowe, we wszystkich urzędach pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Normy ustalone na Kongresach dla wymiany kuponów w obrocie międzynarodowym co do terminu ważności dopuszczalnej ilości kuponów do sprzedaży, jak również sposobu rozrachunku, obowiązywały również przy wymianie kuponów obcych w Polsce.

Urzędy pocztowe przy wymianie obowiązane były dokładnie sprawdzać okres ważności kuponów i czy pochodzą one z kraju, który sprzedaje kupony, według przesłanego urzędem spisu krajów. Z dniem 1 lipca 1929 r. od kiedy Kongres londyński zniósł wszelkie ograniczenia, dotyczące okresu ważności i ilości sprzedawanych kuponów i od kiedy w wymianie biorą udział wszystkie kraje, urzędy pocztowe obowiązane były tylko sprawdzać autentyczność kuponów, w szczególności, czy zawierają znak wodny „UPU”, jak również, czy są zaopatrzone odciskiem datownika urzędu pochodzenia.

Sprzedaż międzynarodowych kuponów na odpowiedź wprowadzona została u nas dnia 1 grudnia 1924 r.

W początkach wyznaczone zostały do tego tylko następujące urzędy: Będzin, Biała, Białystok, Bielsko, Borysław, Brześć n. Bugiem, Bydgoszcz, Cieszyn, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Drohobycz, Dubno, Dziedzice, Gniezno, Grodno, Grudziądz, Inowrocław, Jarosław, Kalisz, Kielce, Kołomyja, Kowel, Kraków, Królewska Huta, Leszno, Lublin, Lwów, Łomża, Łódź, Łuck, Mysłowice, Nowy Sącz, Ostrów Poznański, Piotrków Trybunalski, Poznań, Przemyśl, Pszczyna, Radom, Równe Wołyńskie, Rybnik, Rzeszów, Siemianowice, Sosnowiec, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Tarnowskie Góry, Toruń, Warszawa, Wilno, Włocławek, Zakopane.

Jednocześnie Dyrekcje otrzymały upoważnienie rozszerzenia w miarę potrzeby, sprzedaży kuponów i na inne urzędy pocztowe.

Sprzedaż przeprowadzają urzędy upoważnione do tego przez dyrekcje poczty i telegrafów. Urzędy pocztowe nie posiadają na składzie kuponów na odpowiedź, mają je w razie potrzeby pobierać za gotówkę w najbliższym urzędzie pocztowym sprzedającym kupony.

Cena sprzedażna pierwszego polskiego kuponu została ustalona na 30 groszy, lecz wskutek wahań walutowych i związanej z tem podwyżką opłaty za list zagraniczny wagi 20 gr podniesiona została do 50 gr i wreszcie od dnia 1 grudnia 1926 r. — do 80 gr, która to cena obowiązuje do obecnej chwili.

Rachunkowość, związana z wymianą i sprzedażą międzynarodowego kuponu na odpowiedź, uskuteczniata jest w następujący sposób:

Wartość znaczków, wydanych za kupony, wpisują urzędy pocztowe w dniu wymiany do wykazu unieważnionych należności, z dołączeniem kuponów. W wykazie podają ilość kuponów według ich rodzajów (rzymskie, madryckie, stockholmskie, londyńskie i ogólną wartość wydanych znaczków pocztowych). Urzędy o znaczniejszej wymianie kuponów mogą prowadzić

osobny rachunek dla kuponów, wpisując ostateczną kwotę dzienną jako jedną pozycję do wykazu unieważnionych należności. Osobny rachunek wraz z przynależnymi kuponami dołączają wówczas do wykazu.

Wydziały rachunkowe dyrekcji p. i t. po sprawdzeniu, czy kupony zostały w należytej wysokości zaliczone, segregują według rodzajów pochodzenia i co miesiąc przesyłają Wydziałowi Zagranicznemu Ministerstwa P. i T., który przeprowadza rozrachunek z Zarządami zagranicznymi.

Ten dział służby pocztowej, czynny u nas od 8 lat, rozwija się choć powoli ale stale. W cyfrach przedstawia się jak następuje:

w roku	1925	sprzedano	4 350	kuponów	polских,
"	1926	"	9 927	"	"
"	1927	"	11 405	"	"
"	1928	"	18 412	"	"
"	1929	"	28 535	"	"
"	1930	"	35 789	"	"
"	1931	"	39 800	"	"
"	1932	"	43 600	"	"

Oto jak wygląda w cyfrach wymiana międzynarodowych kuponów ydanych przez obce Zarządy pocztowe a wymienionych w Polsce.

w roku	1925	wymieniono	7 378	kuponów
"	1926	"	8 204	"
"	1927	"	12 403	"
"	1928	"	19 544	"
"	1929	"	29 013	"
"	1930	"	23 171	"
"	1931	"	25 259	"

Oczywiście nie jest to tak dużo, ażeby można było mówić o tym dziale, jako o jednym z ważniejszych w dochodowości poczty, ale niewątpliwie, jeżeli rozwój obrotu międzynarodowymi kuponami na odpowiedź pójdzie chociażby w tempie dotychczasowem (przyrost roczny 4 500 — 5 000 kuponów), to w przyszłości dział ten może się stać źródłem poważnych dochodów dla poczty.

Jakkolwiek w dziedzinie spopularyzowania kuponu międzynarodowego na odpowiedź poczyniono u nas dużo wysiłków, to jednak trzeba dalej pracować w tym kierunku, aby zainteresować nim szerokie koła handlowe, rodziny wyhodźców, wskazując na wygodę, jakie daje kupon międzynarodowy zarówno przy prowadzeniu korespondencji, jak i przy regulowaniu drobnych należności.

Pozatem kupon ma znaczenie nietylko jako źródło dochodów dla poczty. Jest on symbolem ogólnoświatowej spójni narodów. Kupon, to jedyny znak, który we wszystkich krajach ma jednakową wartość materialną, bez względu na różnicę systemów monetarnych.

To znaczenie kuponu pięknie jest wyrażone na nim w postaci rysunku, wyobrażającego nieprzerwaną lot gołębi, ciągnących się wokół globu ziemskiego.

PRZEGLĄD PRASY.

Nr. 1 „L. Union Postale“ z roku bieżącego zawiera rozstrzygnięcie przez sąd polubowny sporu między zarządami pocztowymi Jugosławji i Włoch w sprawie odpowiedzialności materialnej za przesyłki wartościowe. Przedmiotem sporu była sprawa sfalszowania całej odsyłki wartościowej i podstawienia jej w miejsce odsyłki wartościowej urzędu wymiany Trieste Centro dla urzędu wymiany Ljubljana z dnia 13.III 1930 r.

Spór przedstawiał się bardzo ciekawie ze względu na niezwykłą siłę uporu, z jaką strony broniły swego przekonania odnośnie do miejsca i bliższych okoliczności popełnionego nadużycia. Względny rzeczowe przemawiały od początku na korzyść stanowiska zarządu Jugosławji, ponieważ przedmioty użyte do sfalszowania odsyłki, jak np. worek, pieczęcie, rodzaj laku, chorągiewka, sznurek, były pochodzenia włoskiego, z urzędu

pocztowego Trieste, a odsyłka nie przedstawiała na zewnątrz żadnych śladów, wzbudzających podejrzenia, lecz zamiast listów wartościowych, przeważnie z Francji i Belgji na sumę 19 399,90 franków złotych, znajdował się wewnątrz papier, odpowiedniej wagi. Ponieważ zarządy pocztowe Szwecji i Anglii, zaproszone na arbitrow nie mogły dojść do porozumienia, gdyż zarząd Szwecji popierał zdanie zarządu Jugosławji, a zarząd Anglii trzymał stronę zarządu Włoskiego, nawet bez zbytniego przekonania o słuszności sprawy po stronie Włoch oddano spór do rozstrzygnięcia zarządowi Szwajcarii, jako trzeciemu arbitrowi. Po zbadaniu dowodów rzeczowych i po zaznajomieniu się z treścią pism, wymienionych w trakcie załatwiania sprawy przez arbitrow, zarząd pocztowy Szwajcarii orzekł, że winę nadużycia, a w następstwie tego i materialną odpowiedzialność za

zaginięcie 203 listów wartościowych, ponosi w myśl art. 16 § 1 i art. 20 § 1 porozumienia o listach i pudełkach wartościowych, zawartego w Sztokholmie — zarząd pocztowy Włoch.

Następny artykuł opisuje urządzenia mechaniczne dworcowego urzędu pocztowego w Toronto, przyczyniające się do możliwego ograniczenia pracy ręcznej przy wyrobieniu poczty paczkowej i listowej, do koniecznych czynności. Zdjęcia fotograficzne i plany urzędu uzupełniają opisy.

W rubryce różnych wiadomości, dłuższa wzmianka poświęcona p. Pawłowi Dubois, szefowi wydziału Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Bernie, z okazji jego przejścia w stan spoczynku. Dubois był kilkakrotnie delegatem Szwajcarii na kongresy pocztowe, w pracach których brał żywy udział w charakterze członka, lub też kierownika komisji.

Nr. 1 „Deutsche Verkehrs-Zeitung zawiera na wstępie opis uroczystości objęcia przez zarząd pocztowy Rzeszy radiowej stacji nadawczej w Monachjum. Jeden z dalszych artykułów zajmuje się sprawą zmiany nazwisk, z okazji rozporządzenia przenoszącego kompetencje w tych sprawach z sądów na władze administracyjne.

Nr. 1 „Archiv fur Post und Telegraphie“ zajmuje się w dłuższej rozprawie kwestją zakłóceń przy odbiorze radiowym, starając się uchwycić przyczyny tych zakłóceń oraz wyszukać sposoby zapobieżenia im środkami technicznymi oraz drogą zarządzeń administracyjnych.

Następnie interesujący artykuł, opisujący organizację służby pocztowej w czasie wojny na obszarze, podlegającym komendzie „Ober-Ostu“. Do obrotu pocztowego były dopuszczone wówczas listy zwykłe i polecane, wyłącznie w stanie otwartym, kartki pocztowe, druki, próbki towarów, papiery handlowe, przekazy pocztowe i telegramy do 15 słów. Oprócz tego dopuszczone były do obrotu dzienniki, wydawane na obszarze okupacyjnym, dzienniki niemieckie wydawane w Rzeszy i niektóre polskie dzienniki z obszaru Rzeszy. Do korespondencji stosowano różne ograniczenia, dotyczące języka i objętości korespondencji. Telegramy mogły być nadawane dopiero po uprzednim zezwoleniu okręgowych komend etapowych. W korespondencji można było się posługiwać językiem polskim, litewskim, łotewskim, białoruskim i żydowskim. Urzędy pocztowe niemieckie, z obsadą funkcjonariuszów niemieckich, były czynne w wielu miejscowościach obszaru okupacyjnego, a główny urząd w Kownie był czynny nawet do początku roku 1919, dla celów rozrachunkowych. W rozstrzygnięciach sądowych omówiona zasada, że uczestnik obrotu czekowego może dysponować sumami na koncie czekowym tylko przez przekazywanie na inne konto lub zapomocą czeku. Odstępowanie sum czekowych w inny sposób jest niedopuszczalne.

Nr. 3 „D. V. Z.“ zawiera między innymi artykuł, dający przegląd ruchu pocztowego i telegraficznego w Rzeszy, rozbudowy sieci telegraficznej i telefonicznej oraz zarządzeń oszczędnościowych, między którymi zwraca uwagę redukcja stopniowa urzędniczek mężatek, zwalnianych za odprawą przeciętną 1 500 RM. Zwolnienia obejmowały tylko urzędniczki dobrze sytuowane materialnie. Ponadto omówione są pokrótce usiłowania zarządu poczty w dziedzinie szkolenia personelu, akcji mieszkaniowej i humanitarnej.

Nr. 4 „D. V. Z.“ prócz artykułu, zajmującego się statystyką chorób i śmiertelności wśród personelu poczty Rzeszy, zawiera sprawozdanie z działalności poczty, telegrafu i telefonu w Szwajcarii w r. 1931. Wyniki finansowe ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego w roku sprawozdawczym przedstawiają się pomyślnie, dają bowiem przewyżkę dochodów nad rochodami w wysokości 15,1 miljonów fr. w dziale poczty (3,72 milj. mniej, jak w roku poprzednim), w dziale telegraficzno-telefonicznym zaś 42,78 miljonów fr. (5,60 milj. fr. więcej jak w poprzednim roku). Po potrąceniu kosztów i różnych wydatków, czysty zysk w dziale pocztowym wynosi 8,2 milj., w dziale telegr.-telef. zaś 500 000 fr. Kierownictwo zarządu poczty, telegrafu i telefonu spoczywa w ręku generalnego dyrektora poczty i telegrafów. Do niedawna istniał osobny zarząd telegrafu.

Nr. 6 „D. V.-Z.“ omawia sprawę utrzymywania nocnych połączeń pocztowo-lotniczych oraz lotów w czasie zachmurzenia. Oprócz przedstawienia stanu faktycznego połączeń nocnych artykuł daje zarys technicznych środków ochronnych, oświetleń lotysk oraz stara się omówić inne warunki, od których zależy powodzenie lotów nocnych oraz lotów przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych.

Nr. 2 „Annales des Postes, Telegraphes et Telephones“, miesięcznika wydawanego w Paryżu, staraniem komisji wyznaczonej przez Ministra Poczty i Telegrafów, daje w części pocztowej zarys obrotu czekowego w Belgji za r. 1932. Próby wprowadzenia obrotu czekowego w Belgji datują się jeszcze od r. 1896, jednak z powodu negatywnego stanowiska rządu, dopiero w r. 1913 wprowadzono obrót czekowy i przelewów pieniężnych. Służbę tę rozpoczęto 13.IV 1913, a zawieszono ją w sierpniu 1914 do 2.I 1919 r. z powodu prawie całkowitej okupacji kraju przez Niemców. Eksploatacja tej gałęzi służby pocztowej przysporzyła poczcie strat w r. 1928 — 29 227 000 franków belgijskich, w r. 1929 — 38 595 000 franków belg., w r. 1930 — 41 746 000 fr. belg., w r. 1931 — 36 102 000 fr. belg., za r. 1932 niedobór wynosić będzie prawdopodobnie 30 000 000 fr. belg. z powodu podniesienia taryfy od 9.XI 1931 r. Kryzys gospodarczy zaznaczył się spadkiem liczby operacji i małym wzrostem liczby kont. Artykuł daje krótki opis manipulacyjnych czynności w dziale służby czekowej, wymienia druki, używane w obrocie czekowym oraz szkicuje stan pocztowego urzędu czekowego pod względem organizacyjnym. Obsługa omawianego działu służby składa się z personelu wyższego, urzędników niższych i pracowników niższych. W skład personelu wyższego wchodzi dyrektor, zastępca dyrektora, inspektor, naczelnik wydziału i kierownik oddziału. Personel wyższy, do naczelnika wydziału włącznie, korzysta z bezpłatnych biletów jazdy kolejną I klasy na wszystkich linjach w granicach państwa, urzędnicy niżsi mają prawo do 12 jazd kolejną II klasą, a ich żony do 6 jazd II klasą, pracownicy niżsi zaś mają te same uprawnienia ale na III klasę. Stan personelu obejmuje 1588 osób oraz 120 sił pomocniczych niepełnozatrudnionych. W liczbie 1588 funkcjonariuszów znajduje się 42 wyższych urzędników. Wśród sił urzędniczych znajdowało się w r. 1931 — 550 kobiet, zajętych przeważnie w charakterze maszynistek oraz na stanowiskach niższych urzędników. Pocztowy urząd czekowy obejmuje generalną dyrekcję z dyrektorem na czele oraz 10 oddziałów, a mianowicie: oddział ogólny, sekretariat wpływów, rachunków bieżących, zbiorowy (przelewów pieniężnych, zagraniczny i asygnacji), kontrolę czeków, kontrolę asygnacji wypłaconych, oddział główny, ekonomat i oddział wypłat na okaziciela.

Oddział ogólny prowadzi studja ogólniejszego znaczenia, załatwia sprawy zmian opłat, przepisów, bada zagadnienia zasadnicze, udziela wyjaśnień publiczności, załatwia sprawy reklamacji, kradzieży, fałszerstw i malwersacji. Do niego należą również sprawy personelu, to znaczy jego przyjmowanie, szkolenie, urlopy i t. p. Do sekretariatu należą czynności połączone z otwarciem konta, zmianami kont i dostarczanie druków. Oddział wpływów przyjmuje i otwiera pocztę, segreguje dokumenty i чеки. Oddział ten ekspedjuje dziennie około 50 000 wyciągów kontowych i 40 000 czeków. W porównaniu do służby francuskiej w obrocie czekowym belgijskim stosuje się niektóre ułatwienia, których niema w służbie francuskiej, jak np. bezpłatne przelewy wewnątrz kraju i w obrocie z Wielkim Księstwem Luksemburg i Kongo Belgijskiem, bezpłatna korespondencja na odcinkach czekowych, dotycząca wpłaty na konto czekowe. Można uskutecznić wypłaty za pośrednictwem listów opłaconych, gdy adresaci czeków mieszkają w krajach, nie biorących udziału w obrocie międzynarodowym czeków i przelewów pieniężnych. Urząd czekowy należy do Izby wyrównawczej w Brukseli dla inkasa czeków wystawionych na banki, należące do Izby. Między krajami ze służbą czekową, Belgja zajmuje poczesne trzecie miejsce, tuż za Niemcami i Francją, jeżeli się jednak weźmie stosunek proporcjonalny liczby uczestników obrotu czekowego do ogółu ludności, wówczas Belgja zajmie pierwsze miejsce, ponieważ stosunek ten wynosi 37,1 na 1 000 mieszkańców. Jeśli chodzi o liczbę operacji, Belgja dystansuje kraje z daleko większą liczbą ludności, jak Japonja, Włochy, Polska i Jugosławja. Nr. 1 omawianego miesięcznika poświęcony jest w całości zagadnieniom telegrafu i telefonu.